

Ponad 253 miliony
mieszkańców ZSRR

Agencja TASS informuje,
że 1 stycznia br. w Związku
Radzieckim zamieszkiwało
253 300 000 osób. Następny spis
powszechny ludności przepro-
wadzony zostanie w ZSRR w
styczniu 1979 r. (PAP)

GWIAZDZ WIELKOPOLSKI

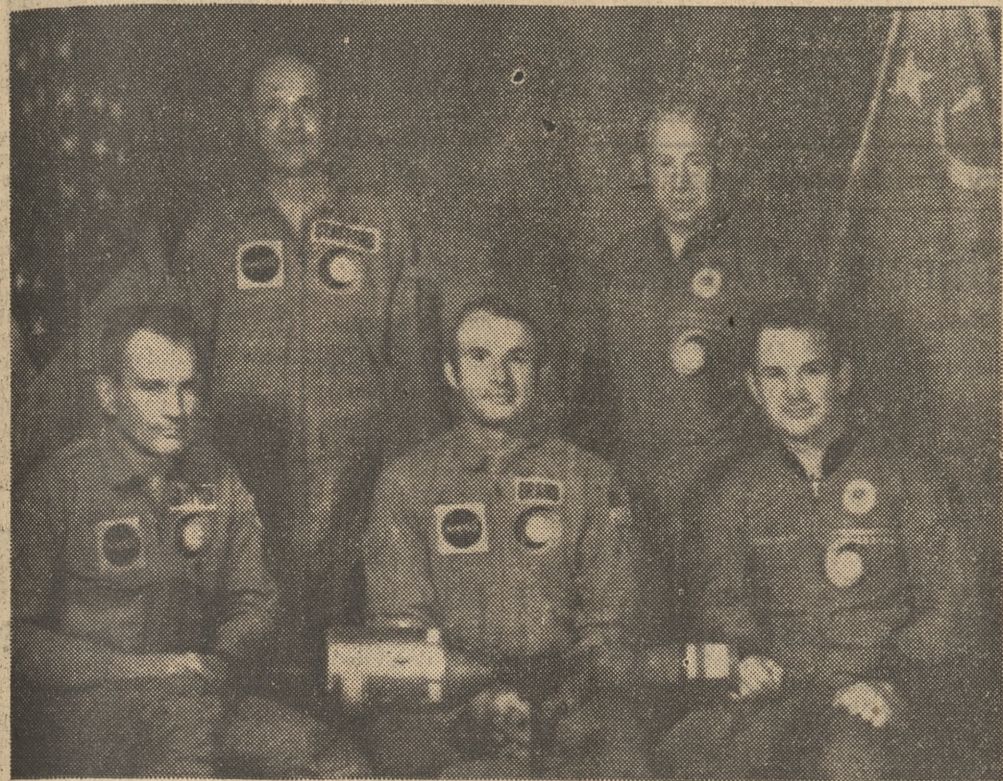
Poznań, wtorek 15 lipca 1975

Nr 156 (9740)

Wyd. A

Cena 50 gr

Ukazuje się od 16 lutego 1945



Dzisiaj nastąpi start statków kosmicznych: radzieckiego „SOJUZ” i amerykańskiego „APOLLO” do wspólnego eksperymentu w Kosmosie. O szczegółach startu i lotu piszemy na stronie 3. Na zdjęciu: załogi obu statków — (od lewej) T. Stafford i A. Leonow (stoją) oraz D. Slayton, V. Brand i W. Kubasow (siedzą).

Fot. — CAF

Historyczny dzień w dziejach podboju Kosmosu

Dzisiaj start „Sojuza” i „Apolla”

„Od rozpoczęcia eksperymentu „Sojuz” — „Apollo” dzieła nas już tylko godziny” — tymi słowami gen. Władimir Szatalow rozpoczął spotkanie dziennikarzy z kosmonautami Aleksiejem Leonowem i Walerijem Kubasowem. Spotkanie odbyło się w niecodziennej scenarii: na polecenie lekarzy Leonow i Kubasow oddzielni byli od dziennikarzy szklaną szybą.

Na pytanie dotyczące znaczenia radziecko-amerykańskiego eksperymentu, pierwszy od powiedział dowódca statku „Sojuz”, Aleksiej Leonow. Przypomniał on, że przygotowania do międzynarodowego lotu pilotowanego trwały około 3 lat. Obecnie — mówi — mamy je już za sobą, a przed nami start i praca na orbicie wspólnie z amerykańskimi kolegami. Lot nasz powinien przynieść pożytek nie

tylko dwóm uczestniczącym w nim krajom, lecz także wszystkim, którzy kiedyś znajdą się na kosmicznych trasach. Uważamy ten lot za początek połączenia wysiłków narodów dla badania i podboju Kosmosu.

Porozumienie między ZSRR a USA w sprawie Kosmosu — oświadczył Walerij Kubasow — jako jeden z głównych celów zawiera humanistyczną ideę: poszukiwanie sposobów udzielania pomocy statkowi lub załodze, gdy zajdzie taka konieczność. Nasz lot jest lotem międzynarodowym, ponieważ uczestniczą w nim przedstawiciele dwóch państw.

Jak stwierdził Aleksiej Leonow, załogi statków kosmicznych otrzymują w ostatnich dniach mnóstwo listów i depesz ze wszystkich zakątków kuli ziemskiej. Ich nadawcy wyrażają zadowolenie, że lotu dokonują wspólnie dwa największe mocarstwa kosmiczne, co traktowane jest jako dowód

umacniania tendencji pokojowych.

14 bm. przyjęto telefon z przyłodka Canaveral. Thomas Stafford oświadczył po rosyjsku: „U nas wszystko gotowe”. „I u nas też” — odpowiedział mu Leonow. Ucieszył nas ten

Dokończenie na str. 4

W rocznicę zdobycia Bastylli

Święto narodowe Francji

Z okazji święta narodowego Republiki Francuskiej, ambasador tego kraju w Polsce Louis Dauge wydał 14 bm. przyjęcie w swej rezydencji w Warszawie.

Przybył prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz. Obecni byli: Stefan Olszowski, Józef Teichma, Ryszard Frelek, Stanisław Gucwa, członkowie Rady Państwa i rządu, działacze polityczni i społeczni, członkowie Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Francuskiej, reprezentanci świata nauki i kultury, dziennikarze. PAP

działek do Wiednia powrócił kanclerz Austrii, B. Kreisky. W czasie swego pobytu B. Kreisky dwukrotnie spotkał się z sekretarzem generalnym KC RPK, prezydentem SRR, N. Ceausescu. Podczas wizyty podpisano kilka porozumień gospodarczych i technicznych zawartych w ramach 10-letniej rumuńsko-austriackiej umowy o współpracy.

Stosunki Francja — Gwinea

W poniedziałek w Paryżu i w Konakry ogłoszono komunikat o przywróceniu stosunków dyplomatycznych między Francją a Gwineą. Komunikat stwierdza, że wymlana ambasadorów dokonana zostanie w terminie późniejszym. Francja i Gwinea nie utrzymują stosunków dyplomatycznych od 1965 roku.

Katastrofa autokaru w Indiach

10 osób zginęło, a co najmniej 21 zostało poważnie rannych w wyniku katastrofy autokaru, która wydarzyła się w pobliżu Gauhati w stanie Assam. Przyczyną wypadku było zawalenie się mostu na rzecze w momencie, gdy przejeżdżał po nim autobus.

krótko

Posiedzenie w Lizbonie

W poniedziałek po południu zebrała się w Lizbonie na posiedzenie plenarne Rada Rewolucyjna — najwyższy organ ruchu sił zbrojnych. Nie ujawniono, jaki jest porządek dnia plenum, obserwowany przypuszcza jednak, iż jest ono poświęcone analizie sytuacji politycznej w kraju.

Nie ustają prowokacje Izraela

Nie ustają prowokacje żołdacki Izraela wobec Libanu. Po zbombardowaniu obozu uchodźców palestyńskich w Ain Hiliwa, artyleria izraelska ostrzelała libańską wioskę Ajtarun. Wśród miejscowej ludności są zabici i ranni.

B. Kreisky powrócił do Wiednia

Po zakończeniu 4-dniowej wizyty oficjalnej w Rumunii, w ponie-

J. Callaghan w Warszawie

Rozpoczęły się rozmowy polsko — brytyjskie

Poniedziałek, 14 bm. był drugim dniem wizyty w Polsce ministra spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii — Jamesa Callaghana.

Tego dnia przewodniczący Rady Państwa — Henryk Jabłoński przyjął ministra Jamesa Callaghana. W rozmowie, po omówieniu wybranych zagadnień aktualnej sytuacji między narodowej przedyskutowano szerzej niektóre aspekty stosunków polsko-brytyjskich. Szczególną uwagę poświęcono zagadnieniom współpracy naukowo-technicznej i kulturalnej między oboma krajami.

Również prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz przyjął ministra spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii. W czasie rozmowy omówiono wszechstronnie stosunki polsko-brytyjskie, a zwłaszcza obecny stan i perspektywy rozwoju współpracy gospodarczej. Omawiano także sprawy dalszego rozwoju kooperacji przemysłowej oraz możliwości przyspieszenia wzrostu wzajemnych obrotów handlowych. Poruszone zostały również problemy sytuacji międzynarodowej.

W poniedziałek rozpoczęły się polsko-brytyjskie rozmowy plenarne, które prowadzą ministrowie spraw zagranicznych obu krajów — Stefan Olszowski i James Callaghan.

W szczerzej i przyjaznej atmosferze ministrowie dokonali szerokiego przeglądu aktualnych stosunków między oboma państwami i pozytywnie ocenili postępek jaki w tych stosunkach nastąpił w ostatnim czasie. Szczególnie wiele miejsca zajęły problemy gospodarcze. Ministrowie wymienili również poglądy na temat głównych problemów międzynarodowych.

Rozmowy kontynuowane będą dzisiaj. Tego dnia przyjęta zostanie deklaracja o rozwijaniu przyjaznych stosunków między Polską i Wielką Brytanią.

14 bm. min. Stefan Olszowski podejmował śniadaniem min. Jamesa Callaghana i jego małżonkę oraz towaryszące mu osoby. W czasie spotkania obaj ministrowie wygłosili przemówienia.

14 bm. I sekretarz KC PZPR Edward Gierek przyjął Jamesa Callaghana.

Niezwykły wyrok

Niezwykły wyrok, nawet jak na sądownictwo amerykańskie, gdzie sędziowie mają ogromną swobodę w wymierzaniu kary, wydał sędzia C. Riley z sądu okręgowego w dysyrykcie Kolumbia. Za drobne malwersacje pocztowe skazał on pracownika wielkich domów towarowych, R. Reida na karę 30 weekendów więzienia.

Reid będzie musiał meldować się w wyznaczonym mu zakładzie karnym w każdy piątek o godz. 8.30 wieczorem, przebiegać w więzieniu ubranie, a zwalniany będzie w poniedziałek o godz. 6 rano. Za przestępstwa tego typu Reidowi groziła kara do 15 lat więzienia.

„Powołanie” H. Wilsona

Już w wieku 8 lat H. Wilson miał ambicję zostania brytyjskim premierem. Swoje dziecięce marzenia Wilson ujawnił w programie telewizyjnym BBC dla dzieci. „Miałem prawie 8 lat, kiedy moją ojciec sfotografował mnie przed gmachem na Downing Street 10 (siedziba premierów brytyjskich). Po

W spotkaniu wziął udział minister spraw zagranicznych PRL Stefan Olszowski. Obecni byli również ambasador PRL w Wielkiej Brytanii Artur Starewicz i ambasador W. Brytanii w Polsce Georges Frank Norman Reddaway.

W rozmowie poruszono niektóre aktualne zagadnienia sytuacji międzynarodowej, a

także omówiono stan i perspektywy stosunków politycznych i gospodarczych między Polską i Wielką Brytanią.

W poniedziałek minister James Callaghan złożył na płycie Grobu Nieznanego Żołnierza wieniec opleciony szarfą z napisem — „Dzielnym Polakiem”.

Odegrano hymny obu krajów, a kompania reprezentacyjna WP oddała honory wojenne. (PAP)

30 lipca w Helsinkach

Ustalono termin szczytu KBWE

W poniedziałek, 14 bm. przedstawiciele 33 państw europejskich oraz Stanów Zjednoczonych i Kanady, uczestniczący w Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie, osiągnęli porozumienie, zgodnie z którym wieńczące konferencję spotkanie na najwyższym szczeblu ma się rozpocząć w Helsinkach dnia 30 lipca 1975 roku.

We wtorek 15 bm. ma się odbyć dodatkowe posiedzenie Komitetu Koordynacyjnego, które po zweryfikowaniu postępu w rozwiązywaniu pozostałych jeszcze otwartych problemów, ma potwierdzić ustaloną pożądaną datę spotkania w Helsinkach.

Decyzja ta oznacza w praktyce, że wszystkie najistotniejsze problemy będące przedmiotem obrad, zostały już rozwiązane. Pozostały czas do zakończenia obecnej fazy pochłonięty głównie pracą nad rozwiązaniem niektórych otwartych problemów o mniejszym ciężarze gatunkowym oraz prace techniczne, zwłaszcza ujednolicenie tłumaczeń tekstów dokumentów w sześciu językach urzędowych.

Ogólnie uważa się, że podjęta decyzja jest wyrazem wielkiego dorobku osiągniętego przez konferencję oraz przekonania, że zakończy się ona wkrótce pełnym sukcesem, uchwalając dokumenty, będące — jak to określił pierwszy sekretarz KC PZPR Edward Gierek w swym przemówieniu w ONZ — Kartą Praw i Obowiązków Narodów Europejskich.

W istocie, akty, które wkrótce podpiszą podczas spotkania na najwyższym szczeblu w

Helsinkach przedstawiciele 35 państw, nie mają precedensu w stosunkach międzynarodowych. Po raz pierwszy zostały wypracowane wspólne zasady stosunków między wszystkimi państwami uczestniczącymi w konferencji, niezależnie

Dokończenie na str. 2

Delegacja chirurgów u P. Jaroszewicza

Wczoraj prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz przyjął delegację chirurgów polskich.

Tematem spotkania była dotychczasowa działalność Towarzystwa Chirurgów Polskich i osiągnięcia tej gałęzi medycyny w okresie 30-lecia PRL oraz zadania na przyszłość.

Przedstawiciele chirurgii polskiej poinformowali prezesa Rady Ministrów o Międzynarodowym Kongresie Chirurgów, który będzie zorganizowany w 1976 r. w Warszawie. Premier z aprobatą wyraził się o osiągnięciach chirurgii i jej kadry oraz roli i miejscu na arenie międzynarodowej.

Premier P. Jaroszewicz przyjął honorowy protektorat nad wspomnianym Międzynarodowym Kongresem Chirurgów. W spotkaniu uczestniczył m.in. prof. dr hab. Marian Sliwiński — minister zdrowia i opieki społecznej. (PAP)

List Cypryjskiów do sekretarza ONZ

Rząd Cypru wystosował w poniedziałek do sekretarza generalnego ONZ, Kurta Waldheima list, w którym protestuje przeciwko wysiedlaniu Greków cypryjskich z terenów wyspy zajętych przez Turków. Zdaniem rządu cypryjskiego, takie postępowanie może przeszkodzić w przeprowadzeniu kolejnej tury negocjacji między przedstawicielami mi dwóch społeczności cypryjskich. Kolejna tura rozmów, które toczą się w Wiedniu pod auspicjami Kurta Waldheima, została wyznaczona na 24 lipca. (PAP)

krótko

Wzrasta napięcie w Irlandii Północnej

W całej Irlandii Północnej za znaczny wzrost napięcia po zastrzeleniu w niedzielę wieczorem przez żołnierzy brytyjskich, 16-letniego chłopca Charlesa Irvine. Został on postrzelony razem ze swoim kolegą w pobliżu jednego z wojskowych punktów kontrolnych. Po przewiezieniu do szpitala Irvine zmarł. Stan drugiego kolegi jest ciężki.

Koła zbliżone do Irlandzkiej Armii Republikańskiej wyrażają obawy, że ten incydent może spowodować załamanie się obowiązującego dotychczas rozejmu i doprowadzić do nowego rozlewu krwi. W niedzielę policja znalazła również zwłoki 21-letniego protestanta.

PAP

Problemy transportu samochodowego

Właściwe wykorzystanie maszyn i urządzeń

Przez najlepsze wykorzystanie np. samochodów ciężarowych rozumie się zazwyczaj tylko dbałość o to, aby wyeliminować tzw. puste przebiegi.

Jest to obecnie rzeczywiście najważniejszy problem, szczególnie w sytuacji, gdy transport samochodowy musi przejąć przewozy znacznej części ładunków obciążających do tej pory — często tylko na zasadzie przyzwyczajenia i tradycji — kolej. Zagadnienie ma jednak istotne tło, bez którego nie może być mowy o faktycznym dobrym wykorzystaniu ta-

boru. Chodzi o prawidłową, optymalną eksploatację samochodów.

O randze tego zagadnienia mogą świadczyć decyzje podjęte w ostatnich dniach przez Prezydium Rządu. Właściwe wykorzystanie i eksploatacja maszyn i pojazdów — to istotne czynniki, mające znaczny udział w rozwoju produkcji materialnej i poprawie pracy transportu. Decyzje podjęto w oparciu o raport opracowany przez specjalistów. Zobowiązano m. in. 9 resortów dysponujących dużym parkiem maszynowym do przegotowania w najbliższym czasie programu przedsięwzięć w tej dziedzinie.

Gdy mówi się o eksploatacji, zresztą nie tylko samochodów, lecz wszelkiego typu maszyn i urządzeń, utożsamia się nieraz to pojęcie z przeprowadzaniem częstych remontów, a wówczas pojawia się na ogół ten sam argument — brak części zamiennych. Przyczyną tego jest zbyt powszechne stawianie znaku równości między określeniem „właściwa eksploatacja”, a remontami przez które z kolei rozumie się od razu remonty kapitalne, opuszczając takie ważne dla procesu dobre go wykorzystania maszyn zabiegi, jak konserwacje, przeglądy, remonty zapobiegawcze.

Nie oznacza to oczywiście, że nie brakuje części zamiennych. Wiadomo jednak, po dokładnym przejrzeniu magazynów, że w niektórych nagromadzone zapasy „nie do spożycia”, ponieważ maszyny, do których były przeznaczone, znacznie wcześniej zakończą swój techniczny żywot i będą wycofane

z użytku. Chodzi więc o to, żeby produkować i gromadzić tyle i takie części, ile rzeczywiście trzeba. Dla przykładu — w samochodzie „Star” składającym się z ok. 2.600 detali, zużywa się w czasie eksploatacji jedynie 200. Te więc powinny być produkowane i te przede wszystkim powinny się znaleźć w bazach i zakładach naprawczych. (PAP)

Czy dojdzie do interwencji Portugalii

Starcia zbrojne w Angoli

Z doniesień z Luandy wynika, że w Angoli nastąpiło nasilenie walk między rywalizującymi ze sobą angolskimi ruchami wyzwolenческими. W niedzielę do zaciętych starć doszło w Luandzie oraz w mieście Salazar, 1200 km na wschód od stolicy kraju.

Rzecznik armii portugalskiej poinformował, że oddziały Lu downego Ruchu Wyzwolenia Angoli (MPLA), ostrzeliwały rejon Salazar, znajdujące się pod kontrolą Narodowego Frontu Wyzwolenia Angoli (FNLA). Strzelanina spowodowała wielką panikę wśród mieszkańców miasta. Ludzie opuścili swe domy szukając schronienia w koszarach armii portugalskiej. Dokładna liczba zabitych nie jest znana. Przypuszcza się, że w ciągu ostatnich 3 dni śmierć poniosło co najmniej 300 ludzi.

Wydarzenia w Angoli wywołały poważne zaniepokojenie władz portugalskich. W niedzielę do Luandy udał się samolotem portugalski minister spraw zagranicznych, Ernesto Melo Antunes. Podejmuje on próby rozwiązania konfliktu między poszczególnymi organizacjami wyzwolenческими. Przed odlotem z Lizbony oświadczył on, że wojska portugalskie mają interweniować, aby nie dopuścić do masakr miejscowej ludności i zapewnić ochronę Portugalczyków mieszkających w Angoli.

Nad sytuacją w kraju obradowała komisja obrony narodowej, w skład której wchodzi przedstawiciele wszystkich 3 angolskich ruchów wyzwolenczych. Komisja stwierdziła, że zasady porozumienia z Nakuru zostały naruszone. Układ, za który w Nakuru (Kenia) między przywódcami MPLA, FNLA i UNITA głosił, że należy zrezygnować z użycia siły

jako środka rozwiązania wewnętrznych problemów Angoli. Komisja Obrony Narodowej zaapelowała do przywódców ruchów wyzwolenczych, aby spotkali się jak najszybciej i podjęli niezbędne kroki w celu położenia kresu dalszemu rozlewowi krwi.

Według ostatnich doniesień z Luandy, w stolicy Angoli w poniedziałek po południu wybuchły nowe walki między rywalizującymi ze sobą angolskimi organizacjami wyzwolenческими. W mieście słychać było strzały z ciężkich moździerzy oraz z broni lekkiej. PAP

Jeszcze o bonach benzynowych na Węgrzech

W wydaniu z 10 bm. zamieściliśmy informację PAP pt. „Gdzie i jak realizować bonny benzynowe na Węgrzech”. Ponieważ informacja ta spowodowała wiele pytań, ze strony naszych czytelników, a w Poznaniu biuro turystyczne PZMot. nie wydaje takich bonów, poprosiliśmy redakcję zagraniczną PAP o dodatkowe wyjaśnienia.

Oto odpowiedź: Na Węgrzech benzynę można nabywać za forinty. Wszakże niektórzy turyści, zwłaszcza jadący przez ten kraj tranzytem, zaopatrzyli się już dawno w bonny benzynowe lub otrzymali je obecnie, jeśli tu i ówdzie są one jeszcze sprzedawane. Dlatego wyjaśniono jak realizować owe bonny. Ich posiadanie nie jest jednak obowiązkiem. (c)

cyjnych miejscowościach — nie wykorzystuje ich potem. Pieniądże się marnują, łóżka stoją puste.

Nie jedynie to mankamenty. Rozrzucone po kraju biura podlegają lokalnym władzom. Brak natomiast jakiegось ogólnopolskiego koordynatora ich pracy. Próby zorganizowania Centralnej Recepcji na pokoje gościnne spełżyły przed laty na niczym i nikt ich już nie ponawia. Efekt jest taki, że turyści nie mogą wnieść sobie kwatery przed urlopem, lecz musi

jechać w ciemno. Po przybyciu do stacji z dziećmi na dworcu, a sam bierze udział w dantejskiej scenie, rozgrywanej się zazwyczaj w lokalu biura zakwaterowania. Rzadko udaje mu się powrócić do rodziny ze skierowaniem. Na ogół wraca na dworzec z niczym, by w panice przystąpić do penetracji wolnego rynku.

Ow rynek to perony, drzewa oraz słupy telegraficzne. Właściciele kwatery dobrze zdają sobie sprawę z przymusowej sytuacji turystów i oczywiście dyktują horrendalne ceny. Łóżko w prymitywnej chałupie ciężko dziś znaleźć za kwotę mniejszą niż 30 zł za dobę. Bez żadnych wygod, bez łazienki, bez ciepłej wody, bez ka-

Sprzęt rzepakowy, prowadzony obecnie prawie wyłącznie kombajnami, dobiega w Wielkopolsce końca. Pozostała na polu słoma zostaje skrzętnie zebrana, jest bowiem dobrą paszą, szczególnie dla owiec. Słomę rzepakową starannie gromadzą w stogach w PGR Szczytniki Czerwieńskie, Kombinat Żydowo, gdyż zbożo gaca zapasy paszy dla posiadanych w gospodarstwie stada owiec liczącego 600 sztuk. Na zdjęciu: stogowanie słomy rzepakowej. (za) Fot. — H. Kanza

Ustalono termin szczytu KBWE

Dokończenie ze str. 1

znie od różnicy ustrojów polityczno-społecznych i ekonomicznych, w dziedzinie politycznej, gospodarczej, kulturalnej, oświaty, wymiany informacji, kontaktów i innych.

Delegaci wielu państw podkreślili w Genewie, że sukces zbliżającej się ku końcowi konferencji leży w interesie wszystkich jej uczestników oraz w najsilniej pojętym interesie odprężenia w Europie i na świecie.

Rząd Polski zgłaszając przed dziesięciu laty propozycję zwołania ogólnoeuropejskiej konferencji bezpieczeństwa i będąc tym samym jednym z inicjatorów KBWE, aktywnie działał i działa na rzecz ostatecznej jej zakończenia.

Konstruktywna postawa państw wspólnoty socjalistycznej jest jednym z zasadniczych czynników, które sprzyjają, że rezultaty ogólnoeuropejskiego wysiłku w kierunku stworzenia trwałych podstaw pokoju, bezpieczeństwa i wszechstronnej współpracy na naszym kontynencie przybierają już coraz konkretniejsze kształty. (PAP)

nalizacji z wymontowanymi częściami gniazdkami kontaktowymi, niekiedy po prostu w brudzie. Zadanie zmiany pościeli po 14 dniach pobytu — uważane jest przez takich kwatrowadawców za fanaberię. Turyści w ogóle żądają nie więcej, niż brać, co mu dają, a skoro mu się nie podoba — droga wolna... To 30 zł za „osobodobę” to jest zresztą bardzo tanio. Za granicę przywozi tości finansowej uważa się dziś 50 zł, a bywają i tacy, którzy wynoszą sobie 150 zł za łóżko, przy czym turysta musi przybyć z własną... bielizną pościelową!

Jako się rzekło, czarnorynkowcy to nie innego tylko hieny żerujące na turystach; na dodatek zresztą omijające kasy wydziałów finansowych. Najgorsze jednak jest to, że są to w obecnej sytuacji osobnicy mimo wszystko pożyteczni. Bądź co bądź dają miejsce do spania. To nie znaczy, że w interesie społecznym leży ich ochrona; należy się ona na pewno turystom.

Jak ją zapewnić? Rzecz jasna, tylko przez powiększenie liczby pokoi, oddawanych do dyspozycji biur zakwaterowania. Cała sprawa polega jednak na takim ustawieniu przepisów finansowych, by uczciwy wynajem kwatery po prostu się opłacał. Alternatywa jest ucieczka właścicieli z biur — na dworce. Co właśnie niestety obserwujemy...

TOMASZ JEZIORAŃSKI

Pomimo zmian w gabinecie

Trwa kryzys polityczny w Argentynie

Opinia publiczna Argentyny krytycznie ocenia skład nowego gabinetu tego kraju, utworzonego przez panią Martinez de Peron w piątek ub. tygodnia. Powszechnie wyraża się przekonanie, że kolejne przegrupowanie w składzie rządu nie wpłynie w żaden sposób na zmianę polityki Argentyny.

Opinię tę wyraziła nawet oficjalna argentyńska agencja prasowa „TELAM”. Agencja pisze w swym komentarzu, że nowa ekipa rządząca wzbudza jednak poważne nadzieje w społeczeństwie, dodając, że zapewne zainteresowania obywateli Argentyny zwróciła się obecnie od spraw gospodarczych — do politycznych.

Przywódcy ośmiu partii, wchodzących w skład rządzącego Wyzwolenczego Frontu Sprawiedliwości (FREJULI) ogłosili oświadczenie, krytykujące ostatnie zmiany w rządzie oraz inne, niedawne decyzje pani Peron i jej gabinetu. Partie te wypowiadają się za nawiązaniem nowego dialogu między rządem a masami ludowymi, w celu ostatecznego przezwyciężenia kryzysu politycznego.

Wielu polityków z innych

partii wyraża podobne opinie. M. in. członek kierownictwa KP Argentyny, Fernando Nardra powiedział, że nowy rząd nie odpowiada żądaniom narodu w sprawie zdecydowanego zwrotu w polityce kraju, w kierunku demokratycznym. Antonio Troccoli z Obywatelskiej Unii Radykałów Ludowych oraz Martin Dipp z Partii Rewolucyjno-Chrześcijańskiej skrytykowali fakt pozostawienia resortu gospodarki w rękach Celestina Rodriga, którego obciąża się odpowiedzialnością za niedawny kryzys ekonomiczny kraju.

Ze swej strony przedstawiciele szeregu ugrupowań konserwatywnych, w obliczu kryzysu politycznego, postanowili powołać nową partię konserwatywną, o charakterze centro-prawicowym. Politycy ci również ogłosili deklarację, krytykującą politykę rządu pani Peron.

„Dziennik „El Clarin” informował 13 bm., że przypuszczalnie wkrótce nastąpi reorganizacja peronistowskiej Partii Sprawiedliwości. Natomiast gazeta „La Razon” przepowiada, że w bieżącym tygodniu inflacja w Argentynie wzrośnie o dalsze 10—20 procent.

PAP

Telefony

Samozapalenie się siana było przyczyną poważnego pożaru w Spółdzielni Produkcyjnej w Wyszkowie w gminie Zaniemyśl. Spółnięta częściowo duża stodoła oraz znajdujące się w niej pokasne ilości siana, rzepak i jęczmień. Przyczyną pożaru i wysokość strat, które są znaczne, ustala specjalna komisja.

Zahaczenie przez samochód — dzwignię o sieć napowietrzną u zbiegu al. Wielkopolskiej i ul. Pułaskiego było wczoraj przed północą przyczyną przerwy w komunikacji tramwajowej na odcinku od Mostu Teatralnego na Wilnary i Winograd.

Nieostrożność Józefa W. doprowadziła u zbiegu ul. Hibnera i Kasprzaka w Poznaniu do zdarzenia się prowadzonego przezeń samochodu z motorowerem. Jadący na nim Władysław P. odniósł lekkie obrażenia.

Nieprzestrzeżenie przepisów przez Kazimierza N. spowodowało u zbiegu ul. Kraszewskiego i Zwirzyńskiej w Poznaniu zderzenie się prowadzonego przezeń samochodu z tramwajem linii „2”. Kierowca samochodu odniósł lekkie obrażenia, jego syn — ciężkie, natomiast straty przy pojazdach szacuje się na 45 000 zł.

Do szpitala w Poznaniu przewieziono w ciężkim stanie Zenona S., który jadąc nieostrożnie na rowerze najechał na tył stojącego autobusu. (b)

POGODA

Jak przewiduje Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej jutro będzie zachmurzenie małe i umiarkowane. Lokalnie możliwość burz. Temperatura minimalna od 12 do 16 st. maksymalna od 26 do 30 st.

Dzisiejszy serwis Informacyjny opracował Andrzej Skrzypczak

Jest nas obecnie 34 mln, a co trzeci pragnie w okresie czerwiec — wrzesień wypocząć. Instytucja wczasów — obojętne czy z puli FWP, czy z zakładowej, czy też związkowej — zabezpiecza 2-tygodniowy wypoczynek 4 mln pracowników i ich rodzinom. A co robi reszta? Oczywiście musi sobie organizować wakacje we własnym zakresie. I nie byłoby żadnego problemu, gdyby nie dość zasadniczy szkopuł: baza.

Nasza baza noclegowa wygląda słabo, a niekiedy wręcz żałośnie, tak pod względem ilościowym, jak też jakościowym. W ub. r. wszystkie hotele, motele i domy wycieczkowe dysponowały 74.187 miejscami noclegowymi. Schroniska zwykłe — 8.244, schroniska młodzieżowe — 35.195. W sumie — 117.606 łóżek. Do tej liczby dodaje jeszcze można od biedny nieco ponad 39 000 miejsc na campingach oraz ok. 57 000 miejsc na prymitywnych tzw. polach biwakowych. Razem czeka więc na turystów ok. 200 000 miejsc noclegowych. Na marginesie warto wspomnieć, że liczba łóżek z m. in. zysyła się w ub. r. w porównaniu z 1973 — o blisko 4 000.

Czy te 200 000 to dużo? Nie, to bardzo mało, zważywszy, że większość

pracujących Polaków przysługuje praktycznie miesiąc urlopu (młodzieży szkolnej 2 miesiące, zaś akademickiej 3 miesiące). Gdzie zatem podziwiają się turyści, dla których nie ma łóżka ani w hotelu, ani w domu wycieczkowym, ani w schronisku?

„Turyści — harcerze” roztapiają własne namioty w plenerze, bądź w prywatnych ogródkach. Ci zaś, którzy preferują warunki normalne — zmuszeni są szukać kwatery prywatnych. W polskiej praktyce oznacza to zdanie się na los szczęścia oraz dobrą wolę i wysiłki

magania... właścicieli kwatery. Te gorzkie prawdy zna dobrze każdy dorosły obywatel naszego kraju.

Są dwa rodzaje kwatery prywatnych: te, które znajdują się w gestii turystycznych biur zakwaterowania oraz wynajmowane swobodnie na dworcu. W ub. r. pierwsze dysponowały 133 000 łóżek, te drugie zaś... Kto to wie? Nie ma gestora; nie ma danych. Kierując się wyłącznie wyczuciem, spece od turystyki szacują, że na wolnym rynku znajduje się 35—50 000 miejsc noclegowych. Należy sądzić, że szacunek to nadzwyczaj ostrożny.

Kwatery wynajmowane za pośrednictwem biur podzielone są na cztery kategorie w zależności od

wielkości pokoju, standardu wyposażenia i stanu sanitarnego. Przepisy GKKPiT w tej sprawie są nadzwyczaj szczegółowe i nie ma sensu w tym miejscu ich przytaczać. Rozpiętość cen jest dość znaczna: w sezonie od 18 zł za łóżko w pokoju wieloosobowym IV kategorii, do 66 zł za łóżko w 1-osobowym pokoju I kategorii.

Sama idea zorganizowania rynku kwatery prywatnych za pośrednictwem biur jest godna najwyższej pochwały. Jak się jednak często zdarza —

szwankuje realizacja mądrego pomysłu. Oto blisko 30 proc. wszystkich pokoi gościnnych, będących w dyspozycji wspomnianych biur zakwaterowania, wynajmuje się hurtem różnym instytucjom na wczesny pracowniczy. Rośnie dzięki temu czasowa baza noclegowa, ale za to szczerpieją ją zwykła, jedyna, z jakiej może skorzystać indywidualny turysta. Smaczku dodaje sytuacja fakt, że wiele zakładów pracy, wykupujących na pniu łóżka w atrak-

cyjnych miejscowościach — nie wykorzystuje ich potem. Pieniądże się marnują, łóżka stoją puste.

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ
Adres redakcji: Poznań, ul. Grunwaldzka 19 Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań
Redaguje kolegium: Marian Flejsierowicz (zastępca redaktora naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Kazimierz Marcinkowski, Wiesław Porzycki (redaktor naczelny), Zbigniew Sękowski, Jerzy Walasek.
Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe
600-41 łączy wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 657-18. Sekretariat redaktora naczelnego 454-09. Zastępca red. naczelnego 657-18. Sekretarz redakcji 648-85. Dział poznański 659-39. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73 i 453-31. Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 659-16. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk PZG im. M. Kasprzaka — Poznań.

„PRASA — KSIĄŻKA — RUCH”
Prenumerata: wpłaty na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł), rok (208 zł) przyjmują doręczyciele i urzędy pocztowe. Prenumeratę zbiorową zamawia się w Przedsiębiorstwie Upowszechniania Prasy i Książki RSW „Prasa — Książka — Ruch”: ul. Zwirzyńska 9, tel. 60-813, Poznań, konto PKO nr 5-6-151. Indeks nr 35029.
R-9

Kalendarz lotu „Sojuz” — „Apollo”

Nieczęsto ustala się terminy operacji z taką dokładnością, jak to ma miejsce w przypadku wspólnego lotu statków „Sojuz” i „Apollo”. Poszczególne fazy wielkiego przedsięwzięcia zostały zaplanowane z precyzją do minut, a niekiedy nawet sekund.

Statek radziecki wystartuje z Bajkonuru w dniu 15 lipca 1975 roku o godzinie 13.20. Wyśle się go w kierunku północno-wschodnim na orbitę, która przebiegać będzie pod kątem 51,8 stop. do płaszczyzny równika. Jej pierwotne perygeum wynosiło ma 188 kilometrów, zaś apogeum — 288 kilometrów. W czasie czwartego obiegu Ziemi załoga „Sojuza” wykona ważny manewr, zmierzający do przekształcenia orbity eliptycznej w kołową.

W 7,5 godziny po starcie „Sojuza” — o 20.50 — nastąpi wzlot „Apolla”. Ma się on znaleźć na orbicie przebiegającej pod takim samym kątem względem płaszczyzny równika, jak „Sojuz”. Początkowe perygeum tej orbity wynosić będzie 150 kilometrów apogeum zaś — 167 kilometrów.

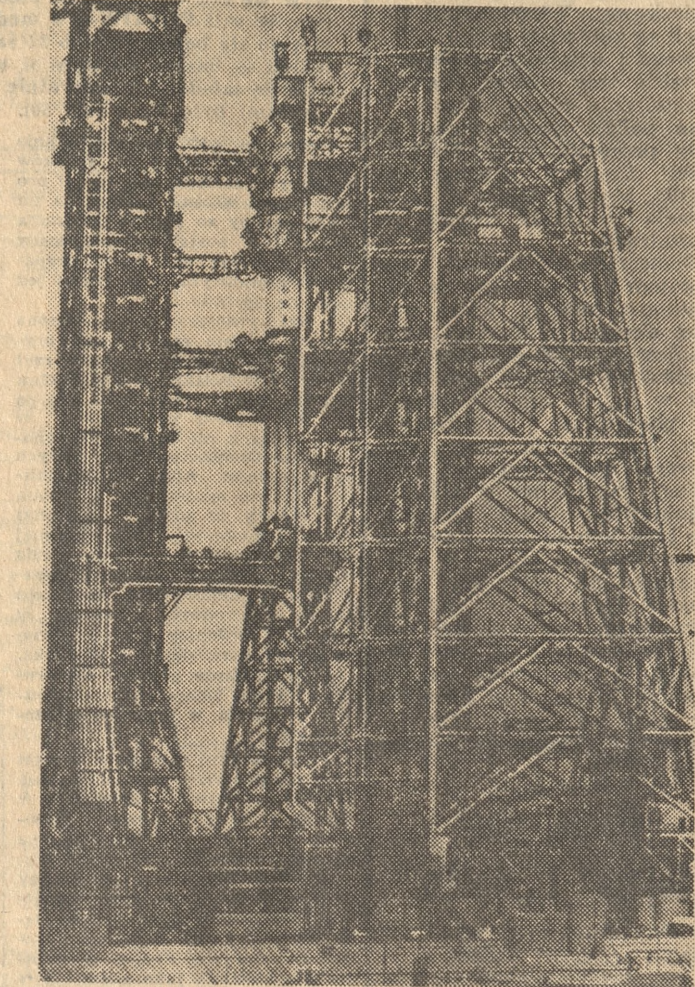
Dopiero w godzinę po wzlocie z powierzchni Ziemi załoga „Apolla” przystąpi do realizacji bardzo ważnej operacji: odłączenia statku od końcowego stopnia rakiety nośnej „Saturn 1B”, obrócenia statku, ze spolenia z łącznikiem i wyciągnięcia tego ostatniego z członu rakiety. Zakończenie całego tego przedsięwzięcia nastąpi o godzinie 22.34.

Z kolei realizuje się manewr unikowy — usunięcie się statku „Apollo” z prędkością około 1 m/s, a to w celu zabezpieczenia się przed zderzeniem z ostatnim stopniem rakiety „Saturn 1B”.

W czasie wykonywania trzeciego obiegu Ziemi załoga „Apolla” rozpocznie przekształcanie orbity eliptycznej w kołową. Będzie się to odbywać o godzinie 1.30 w nocy, a więc już w dniu 16 lipca. Operacja ta stanowić ma pierwsze przygotowanie statku „Apollo” do późniejszego połączenia z „Sojuzem”. Potem nastąpią dalsze jeszcze manewry.

W czasie 17 obiegu Ziemi statek „Sojuz” wykona drugi manewr przekształcenia swej orbity w kołową, tak aby krążyć w stałej odległości 225 kilometrów od powierzchni globu. Rozpocznie się to o godzinie 13.40.

Minie jeszcze cała doba, w czasie której przeprowadzane będą kolejne operacje „zgrzywania” orbit statków radzieckiego i amerykańskiego ze sobą. Dopiero 17 lipca o godzinie 17.15 nastąpi połączenie obu obiektów ze sobą. Odbędzie się to w czasie, gdy „Sojuz” będzie wykonywać 36 okrążenie naszej planety a „Apollo” —



30 obieg. Przewiduje się, że historyczna ta chwila poprzedzi o pół godziny zapadnięcie nocy nad połączonym układem statków.

Od tej chwili lot zespolonej całości odbywać się będzie przez 2 doby. Już w trzy kwadransy po połączeniu rozpocznie się pierwsze przejście załogi z jednego statku do drugiego. Dokonają go astronauty z „Apolla”.

Trzeba pamiętać, że oba statki różnią się atmosferami, a łącznik odgrywa w tym przypadku rolę buforu. W „Apollo” znajduje się czysty tlen pod ciśnieniem 1/3 atmosfery. W statku radzieckim natomiast jest mieszanina gazu o prawie takim samym składzie, jak powietrze przy powierzchni Ziemi. Ciśnienie jej jest nieco większe od atmosferycznego.

Po otwarciu wylotu między „Apollo” a łącznikiem, w tym ostatnim znajdzie się również czysty tlen pod ciśnieniem 1/3 atmosfery. Wtedy do łącznika przejdą astronauty amerykańscy i zamkną wylaz. Nastąpi też raz wypuszczenie do tego pomieszczenia azotu, tak że ciśnienie całkowicie wzrośnie do 2/3 atmosfery. Tymczasem w „Sojuzie” obniży się ciśnienie do takiej samej wartości. Wówczas też można będzie otworzyć wylaz prowadzący z łącznika do statku radzieckiego i przejść do jego wnętrza. Nastąpi to w 2 godziny 21 minut po

Rakieta „Saturn 1B” która 15 bm. wyniesie w Kosmos statek amerykański „Apollo” jest już gotowa do startu na przylądku Canaveral.

CAF — Unifax

rozpoczęciu całej tej operacji. Powrót załogi amerykańskiej do swego statku jest przewidziany o godzinie 23.26.

W dniu 18 lipca nastąpią pierwsze odwiedziny kosmonautów radzieckich w „Apollo” oraz dwie dalsze wizyty. Następnego dnia o godzinie 13.02 odbędzie się chwilowe rozłączenie statków, po czym będą one wykonywać lot zespolony, przeprowadzając pewne wspólne doświadczenia naukowe. O 13.40 „Sojuz” połączy się ponownie z „Apollo”, lecz w 19 minut później nastąpi ostateczna rozłąka. Statki oddalą się od siebie jednak dopiero o 23.54. Tak zakończy się dla obu załóg dzień 19 lipca.

„Sojuz” pozostanie na orbicie satelitarnej jeszcze przez 43 godziny po oddzieleniu od „Apolla”. Lądowanie statku radzieckiego ma nastąpić 21 lipca o godzinie 11.50 w Kazachstanie. „Apollo” natomiast po wykonaniu wspólnego lotu krążyć jeszcze będzie przez 6 dalszych dni. Wodowanie na Oceanie Spokojnym w pobliżu wysp Hawajskich przewidywane jest 24 lipca o godzinie 22.19.

dr OLGIERD WOŁCZEK

Przyznam, że do Uniejowa wybierałem się niechętnie. Perspektywa ponad trzygodzinnej podróży autobusem, do położonej na krańcach województwa konińskiego gminy, o której zresztą przeciętny mieszkaniec Wielkopolski niewiele potrafi powiedzieć, nie wydawała się nęcąca. Pojechałem jednak — i dobrze zrobiłem. Poznałem jeszcze jedną miejscowość, którą warto odwiedzić.

Malowniczo położony na wysokiej nadwarciańskiej skarpie, jest Uniejów jedną z bar dziej interesujących w tym rejonie miejscowości turystycznych. Pierwsze wzmianki o osadzie pochodzą z XII wieku. Prawa miejskie otrzymał w roku 1338. W mieście zbudowano już wtedy monumentalną kolegiatę i obronny zamek arcybiskupa na lewym brzegu War ty. I chociaż szczytowy okres rozwoju miejscowości przypada na wieki XIV i XV (w mieście było wtedy kilka kościołów), po przeniesieniu siedziby prymasów gnieźnieńskich do Łowicza, spustoszone i spalony przez Szwedów w 1655 roku i ponownie w kilkadziesiąt lat później przez wojska saskie — Uniejów spada do rangi niewielkiego prowincjonalnego miasteczka.

Dzisiaj liczy nieco ponad trzy tysiące mieszkańców. — Chociaż rola miasta ograniczać się winna do spełniania funkcji centrum usługowo-zo patrzniowego dla okolicznych wsi — mówi naczelnik gminy mgr Ryszard Woźniakowski — to jednak nie kończy się na tym. W sezonie odwiedza nas od kilku do kilkunastu tysięcy turystów, organizowane są u nas kolonie dla dzieci. Stwarza to problemy, z którymi na szczęście jakoś sobie radzimy.

Pierwsze co rzuca się w oczy przybyłom to spokój i czystość. W połączeniu z malowniczą okolicą, czystym powietrzem, gwarantuje to urlopowy lub sobotnio-niedzielnny wypoczynek.

W konkursie turystycznym na najlepiej przygotowaną miejscowość regionalną w roku 1966 Uniejów zajął pierwsze miejsce w skali krajowej. Bazę dla turystów i wczasowiczów stanowi Ośrodek Sportu i Turystyki umieszczony w odrestaurowanym zamku nad Wartą. Jest w nim ponad dwieście miejsc noclegowych (w zamku i murowanych pawilonach). Latem dochodzi do tego czterdziestu pięć miejsc w pawilonach i ponad osiemdziesiąt na campingu.

Są także dwie restauracje po 120 miejsc każda, dwie kawiarnie, czytelnia, sala telewizyjna, urządzenia sportowo-rekreacyjne, trudno więc się dziwić, że miejsca trzeba rezerwować grubo wcześniej — mówi kierownik ośrodka Franciszek Kajszczak. — W sezonie prowadzimy także camping w Księżych Młynach, wsi odległej o 7 kilometrów od Uniejowa.

Dodajmy, że obok zabytków w mieście: kolegiaty, obecnie kościoła parafialnego, zamku, cerkiewki — mauzoleum na miejscowym cmentarzu, klasy cystyckiej dworku, duża atrakcja turystyczna stanowi ponad 30-hektarowy park na lewym brzegu War ty.

Mimo że roczny obrót Ośrodka Sportu i Turystyki sięga kilkunastu milionów złotych, a

KONIŃSKIE

Rozwój dyktuje zmiany

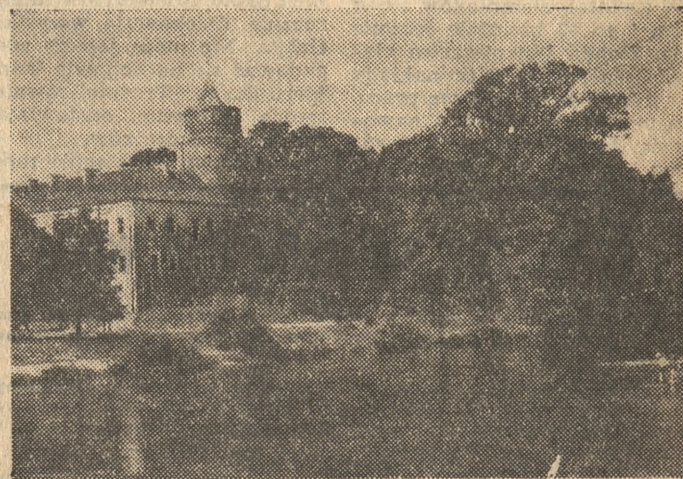
sezon w Uniejowie rozciąga się nie tylko na okres letni (poza urlopowym szczytem w zamku odbywają się różnego rodzaju szkolenia, zjazdy, sympozja, plenery malarskie i fotograficzne etc.), to jednak na tym nie kończą się zadania miejscowych władz.

— Na terenie miasta i gminy, w 31 sołectwach mieszka prawie 13 000 ludzi — mówi sekretarz Komitetu PZPR miasta i gminy Stanisław Kasprzak — większość z nich to osoby utrzymujące się z pracy na roli, która przecież nie należy do najłatwiejszych...

I trudno się temu dziwić; nie najlepsze grunty, znaczne rozdrobnienie ziemi, przeciętna wielkość gospodarstwa nie sięga pięciu hektarów. Ubiegło

statnim okresie przynosiła nie tylko straty wymierne w złotych ale i te trudniej zaważalne, składające się na sy nonim partackiej roboty. Naczelnik gminy nie ukrywał, że do pracy tam będzie trzeba skierować nowych ludzi, przed którymi stanie niełatwe zadanie odzyskania społecznego kredytu zaufania.

I wierzę, że to im się uda, tak jak udało się wiele przedsięwzięć w Uniejowie. Najlepszym tego dowodem są sukcesy w ubiegłorocznym konkursie „Gmina — mistrz gospodar ności”. Jeszcze w dawnym po dziale administracyjnym gminy Uniejów zajął trzecie miejsce w województwie łódzkim i pierwsze w byłym powiecie poddębickim. Dzisiaj Uniejów



Nad Wartą w Uniejowie. Fot. — F. Rajszczak

rocznymi planami czterech zbóż gmina plasuje się zaledwie w granicach przeciętnych wielkości krajowych.

— A przecież ambicją każdego, a więc i nas — jak powiedział S. Kasprzak — jest dać więcej, wyjść ponad przeciętność, dorównać najlepszym. Ten właśnie cel przyświeca na szym poczynaniom. Mamy w gminie wielu dobrych rolników, w Łukaszynie, Brzozówce, Woli Przedmiejskiej, mogących pochwalić się osiągniętymi rezultatami; sprzedających państwu rocznie po kilkadziesiąt sztuk trzody chlewnej, po kilkanaście sztuk bydła. Stworzone przez państwo nowe, opłacalne warunki hodowli, uprawy roślin muszą być w większym stopniu wykorzystywane i przez innych rolników. Tutaj tkwią jeszcze spore rezerwy.

Brak zespolonych form gospodarowania (w gminie nie ma spółdzielni produkcyjnej ani PGR) rodzi także szereg problemów z zakresu obsługi rolnictwa. Jest ona domeną do brze działającej miejscowej gminnej spółdzielni, prowadzącej obok piekarni, wytwórni wód gazowanych, 39 sklepów, 4 klubów rolnika także dwie bazy artykułów masowych i 11 punktów skupu. Zysk wypracowany w ubiegłym roku przez spółdzielnię przekroczył 2,5 mln złotych.

Są w tym obrazie ciemniejsze plamy. Działalność Spółdzielni Kółek Rolniczych w o-

należy do województwa konińskiego, przyda się jednak ubiegłoroczna nagroda. Za zdobyte w rywalizacji 700 000 złotych będzie można kupić autobus dla Gminnej Szkoły Zbiorczej, a i na kontynuowanie budowy wodociągów w mieście jeszcze coś zostanie.

Nie sposób w krótkim materiale zasynalizować wszystkie sprawy, którymi żyją mieszkańcy, także i ci pracujący poza rolnictwem, w oddziale aleksandrowskiej „Sandry”, Zakładach Ceramiki Budowlanej w Wieleninie, czy w należącej do Poddębickiego Przedsiębiorstwa Przemysłu Terenowego zakładzie konfekcji lek kiej. Na miejscu znalazło zatrudnienie sporo kobiet, inni pracują w rozbudowującym się Koninie, Turku, Kole. Nie byłem także w wizytówce gminy — wzorowej wsi Wilamów. Wiem, że jest tam dom kultury, Klub Rolnika, biblioteka, ośrodek zdrowia, młyn, lecznica dla zwierząt, w domach wodociągi, kanalizacja, wyasfaltowane ulice — słowem to wszystko co konieczne jest w każdej wsi, aby jej mieszkańcy mogli lepiej żyć i pracować. Wiem też, że za lat kilka czy kilkanaście tak właśnie będą wyglądały wszystkie wsie w tej gminie, bo przecież rozwój dyktuje zmiany.

BOGDAN ZDANOWSKI

Polska mlekiem płynie. A tymczasem nawet przy najlepszych chęciach nie wiele dobrego da się powiedzieć o barach mlecznych — najpopularniejszych placówkach gastronomicznych. Kiedyś w barach mlecznych można było się napić mleka i zjeść coś z mleka albo na mleku. Dziś bary mleczne karmią kar toflami, mięsem, kluskami, kaszą, a nawet grochówką i fasolą. Swego czasu zapowiadano szybki rozwój barów mlecznych; wizja niedalekiej przyszłości miała być powszechne istnienie barów mlecznych jako placówek szyb ko, tanio, smacznie i mlecznie karmiących.

Już dawno jednak stracono zainteresowanie dla tego najmniej efektywnego dziecka naszej gastronomii. Dowodów wiele. Po pierwsze — w ciągu dziesięciu minionych lat przy było tylko 50 nowych barów. Chyba mało. Natomiast dużo dałoby się powiedzieć o ich niefunkcjonalnych wnętrzach,

zupełnie nienowoczesnych zaplecach kuchennych, a także o daleko od ideału odbiegającym stanie sanitarnym. Po drugie — coraz dalej odchodzimy od szansy wylansowania określonego wzorca żywienia, jaki w przypadku barów mlecz-

rów, maślanek, a nawet zwykłego roztrzępnięcia. Natomiast proponuje się rozmaite tzw. napoje firmowe i cytrynady, których wyróżniającą cechą jest na ogół smętnie pływający plaster cytryny w kolorowej wodzie, co oczywiście w porów

nowości — po najrozmaitsze cocktaile mleczno-owocowe, jogurty, mleko zsiadłe itd. Wreszcie potrawy mleczne maćne, jak rozmaite twarożki z owocami, szczypiorkiem, rzodkiewkami, pomidorami itp. sezonowymi przysmakami, bu

ny być ośrodkami lansującymi nową kulturę odżywiania się Polaków.

Od stycznia br. rozwojem i modernizacją barów mlecznych kieruje centralnie Zjednoczenie Przemysłu Gastronomicznego, nowa placówka wyodrębniona z Ministerstwa Handlu Wewnętrznego i Usług. Plany, jakie kreśli jego kierownictwo, pozwalają na ostrożny optymizm. Ostrożny, bo przecież od wielu lat, mimo ponawianych publicznie obietnic, nic dobrego w mlecznej gastronomii się nie dzieje.

Przed wszystkim do 1980 roku liczba obecnie istniejących barów mlecznych ma wzrosnąć o 100 procent — a więc z 480 do 1000. Nie jest to jeszcze zbyt wiele. W październiku ubiegłego roku zarządzeniem Ministerstwa Handlu Wewnętrznego i Usług jądłospis barów mlecznych został oparty na mleku, mące, jajach i warzywach z wyeliminowaniem dań mięsnych. Jest to z pewnością rozsądna decyzja. Wy-

pada tylko oczekiwać, że będzie ona w pełni realizowana.

W takim właśnie ustawieniu profilu barów mlecznych kryje się także sposób na podniesienie ich rentowności. Wprawdzie mogą one korzystać z dotacji pochodzących z alkoholowych zysków w restauracjach, ale przecież korzyści ekonomiczne w takich właśnie placówkach związane są nie z wysokimi cenami, lecz frekwencją i rotacją konsumentów.

Obecnie wojewódzkie przedsiębiorstwa przemysłu gastronomicznego konkretyzują swoje zamierzenia dotyczące rozwoju barów, ich modernizacji, zwłaszcza w zakresie zmierzania wielu czynności pomocniczych i poprawy stanu sanitarnego.

Miejmy nadzieję, że nastąpi wreszcie długo oczekiwana poprawa.

ZOFIA GRABIAŃSKA

Gastronomia po polsku

Nowe obietnice barów mlecznych

nych zawarty jest w samej ich nazwie.

W krajach o wysokiej produkcji mleka w każdym ulicznym i przydrożnym kiosku, nie mówiąc już o wyspecjalizowanych placówkach, można otrzymać mleko w kilkunastu postaciach i w jednorazowym opakowaniu. U nas mleko w barze mlecznym podaje się wyłącznie z kotła. Brakuje kefi-

nianiu z tanim mlekiem znacznie zawyża cenę.

A przecież bary mleczne — to z założenia gastronomia, której podstawą istnienia powinno być mleko. Nie kurczaki, dania półmiesne i maćne, ale właśnie mleko i rozmaite jego pochodne, poczynając od mleka surowego, przechowywanego w takich warunkach, by zachowywało swój smak i

świeżość — po najrozmaitsze cocktaile mleczno-owocowe, jogurty, mleko zsiadłe itd.

Może wówczas Polak, od dzieciństwa mający uraz do mleka z kożuchami, pokochałby wreszcie mleczne napoje i oparte na mleku potrawy, gdyby właśnie w barze mlecznym znalazł dania smaczne. Prócz tego bary mleczne — co uważam za najważniejsze — powin

To nie było ostatnie słowo mistrza

Czesław Pińczak należy do tych rolników, którzy nie lubią się chwalić swoimi wynikami produkcyjnymi. Rzeczowy i dokładny, waży każde słowo. Dzięki swej staranności doprowadził prawie 14-hektarowe gospodarstwo w Zamysławie pod Poznaniem do pełnego rozkwitu. Zgłosił do konkursu „Każdy hektar rodzi więcej”, organizowanego przez redakcję „Głosu”, ponad 3 hektary wydzierzone z lasu, a następnie kupionej ziemi.

— Zagospodarowałem ją w roku 1973 — opowiada C. Pińczak. — Na połowie posadziłem ziemniaki, a na drugiej po łowie posiałem jęczmień. Użyłem w roku ubiegłym po 300 kwintali ziemniaków z hektara i po 43 kwintale jęczmienia. Ziemia jest czwartej klasy. Opłaciły się więc nakłady i włożona w jej uprawę praca. Zastosowałem wysokie nawożenie, teraz te grunty nie różnią się kulturą od posiadanych wcześniej, wszystko się na nich udaje.

W gospodarstwie takiego rolnika, jak Pińczak nie jest to żadna nowina. Osiąga on przeciętne zbiory zbóż w granicach 45 kwintali z hektara. Buraków cukrowych udało mu się sprzątnąć z nie najlepszej przeciętnej ziemi ponad 420 kwintali z ha. Uprawia ich około dwóch hektarów.

— Mam pieniądze za odstąpione buraki, a w gospodarstwie pozostaje pasza — liście. Otrzymuję z cukrowni dużo wysłodków, przydają mi się bardzo w żywieniu 17 sztuk bydła.

Samych krów dojnych Pińczak trzyma 5, odstawił od nich około 15 000 litrów mleka rocznie. Odchowuje wszystkie cielęta. Nie może jeszcze zdecydować się na hodowlę jedno kierunkową. Trzyma również trzodę chlewną, odstawił rocznie 35 tuczników.

— Jak pan daje sobie radę



Czesław Pińczak z gminy Stęszew.

Fot. — H. Kamza

w tak wysoko produkcyjnym gospodarstwie? Dzieci chodzą do szkoły, więc jeszcze nie bardzo mogą pomóc.

— Pracujemy tylko z żoną. Korzystamy z pomocy maszyn kółkowych. Na przykład w bieżącym roku skoszone mi hektar rzepaku. Zamówiłem też kombajn do trzech hektarów zbóż. Taka usługa mi się opłaca, mam robotę wykonaną szybko i fachowo.

— Dzięki prawidłowej organizacji pracy, Czesław Pińczak znajduje również czas na działalność społeczną. Jest członkiem plenum KW PZPR w Poznaniu, członkiem Egzekutywy Komitetu Gminnego w Stęszewie, radnym Miasta i Gminy Stęszew, przewodniczącym Komisji Rolnictwa.

Odbierając dyplom „Mistrza Dobrych Płonów” II stopnia za wyniki osiągnięte w roku 1974 na zagospodarowanej ziemi, nasz rozmówca zapewnił, że nie powiedział jeszcze ostatniego słowa i w przyszłości postara się swoje plony podwyższyć.

Rozmawiała: **MARIA POLCYNOWA**

Aresztowania w Boliwii

Inflacja wzmacnia niezadowolenie

Jak donoszą z La Paz, w boliwijskim mieście Oruro aresztowano w ciągu dwóch dni 31 osób, podejrzanych o udział w nielegalnej organizacji związkowej. Wśród zatrzymanych są aktywiści ruchu związkowego i działacze studenckcy, a także trzy siostry zakonne pochodzenia hiszpańskiego. W ręce policji wpadł ponownie były przewodniczący Boliwijskiej Centrali Związkowej (COB), Manuel Higuera. Organizacja ta działa obecnie w konspiracji.

Spółeczeństwo Boliwii z niepokojem reaguje także na narastającą inflację, która według ekspertów Komisji Ekonomicznej ONZ dla Ameryki Łacińskiej (ECLA) osiągnęła już w br. 53 procent. Minister planowania i koordynacji, gen. Juan Lechin Suarez stanowczo zaprzeczył w tych dniach pogłoskom o bliskiej, kolejnej dewaluacji. Komentując jego wypowiedź, stołeczna prasa przypomniała, że w październiku ub. roku rząd gen. Hugona Banzer, bez żadnego uprzedzenia zdevaluował boliwijskie peso aż o 67 proc. Wywołało to gwałtowną zwyżkę kosztów utrzymania, prowokując falę antyrządowych demonstracji robotników i chłopów. (PAP)

Dzisiaj start

„Sojuz” i „Apollo”

Dokończenie ze str. 1
telefon — mówi Kubasow. — W rozmowie z dowódcą „Apollo” wyculiśmy, że jego załoga, podobnie jak nasza, oczekuje z niecierpliwością startu.

Na pytanie, jak kosmonauci radzieccy oceniają fakt, że na pokładzie statku „Sojuz” znajduje się flaga Organizacji Narodów Zjednoczonych, Walerij Kubasow odpowiedział: ONZ określana jest jako narzędzie pokoju. Po zakończeniu lotu wspólnie z kolegami amerykańskimi przekażemy jej cieszącą się prestiżem organizację flagę, którą pierwsza międzynarodowa załoga przewiezie nad kulą ziemską.

ONZ uchwaliła wiele istotnych dokumentów ustalających kosmiczne zasady prawne — dodaje Leonow. — Wręczając jej tę flagę raz jeszcze manifestujemy całemu światu, że Kosmos — ta ogromna sfera działalności mieszkańców Ziemi — należy do wszystkich.

(c.d.n.)

KRYSTYNA SPRUSIŃSKA

Szef szkolenia PZG o drodze gimnastyków do Montrealu

Obserwując zakończone przedwczoraj mistrzostwa Polski w gimnastyce trudno było oprzeć się wrażeniu, że ten sport staje się tak elitarny jak kiedyś tenis, żeglarsko, jeździectwo. W sali POSTIW-u o medale w klasie mistrzowskiej walczyło bowiem tylko 22 zawodników, a ich ćwiczenia (wielu — bardzo udanym w układach dowolnych) przyciągała się zaledwie kilkakrotnie większa grupa widzów (mentami było ich około 50).

Niezbędne jest upowszechnienie gimnastyki, a jeden ze środków wiodących do tego celu to jej propagowanie. Właśnie po tym celu przeza choćby za sprawą Andrzeja Szajny — medalisty mistrzostw Europy, mogła być dobrą propagandą gimnastyki. Roli takiej jednak nie spełniła...

— Rzeczywiście zaprzeczona została kolejna szansa spopularyzowania gimnastyki — mówi szef szkolenia w Polskim Związku Gimnastyki, Teodor Dołowy. — Złe pojęcie o tym sportie spowodowało, że nasz związek nie mógł wyasygnować kilkudziesięciu tysięcy złotych na wynajęcie „Areny” i chwytliwą reklamę mistrzostw. A jestem przekonany, że gdyby te warunki zostały spełnione przynajmniej 2000 poznaniaków codziennie oglądałoby ćwiczenia naszych gimnastyków i oklaskiwało zwłaszcza Szajnę — zawodnika, o którego „biły się” najlepsze drużyny świata łącznie z radziecką i japońską.

— W Poznaniu podobal się również Łukasz Uhma (AZS Warszawa) zwłaszcza w ćwiczeniach dowolnych...

— Ten 20-letni zawodnik w ostatnich miesiącach zrobił największe postępy (poprawił swój wynik w wieloboju o 11 punktów). Powinien więc jechać do Montrealu na zawody przedolimpijskie, ale wyjazd już 22 bm; nie wiadomo czy do tego czasu będzie można załatwić formalności paszportowe. Jest się to nie uda — powiedział Marian Piechka (KG Radlin) pierwszy przewidziany jako uczestnik 6 stu olimpijskiego. Ta trójka stanowi trzon drużyny na Igrzyska Olimpijskie. Na podstawie poznania występu Sylwestra Kubicy (Radlin) sądzi, że jest on na najlepszej drodze do uzyskania wy-

R. Szpakowski w Wągrowcu

Pikarke Lecha kontynuują zaciąg podczas zgrupowania przed sezonem ligowym w Wągrowcu. Do grupy ćwiczących dołączył wczoraj R. Szpakowski, który wcześniej złożył podanie o zwolnienie. Mamy nadzieję, iż oznacza to, że pozostanie on w zespole Lecha. Oprócz Z. Milewskiego i Napierala do grona kontuzjowanych dołączył niestety, także R. Jakóbczak. (ad)

J. Bierkowski

awansował do finału

Dużym sukcesem reprezentant Polski, 26-letniego Jacka Bierkowskiego, zakończył się w Budapeszcie indywidualny turniej szachowy na Szelemierczych Mistrzostwach Świata. Polak po wspaniałych pojedynkach w półfinale awansował do grona 6 najlepszych szablistów. Sukces jest tym większy, że walczył on w bardzo silnej grupie półfinałowej. Mistrznią świata we florecie kobiet została dość nieoczekiwanie 29-letnia Rumunka Caterin Stahl. Odniosła ona w finale 4 zwycięstwa. Srebrny medal przypadł reprezentantce ZSRR — Oldze Kizilew, a brąz — obrońcy tytułu i srebrnej medalistce olimpijskiej z Monachium Węgierce Lidko Bobis.

Nasza reprezentantka Barbara Wysoczańska wygrała w finale tylko jedną walkę i zajęła ostatecznie 6 miejsce. (PAP)

Piłka nożna

Zakończono rozgrywki o awans do II ligi

W niedzielę zakończono rozgrywki o awans do II ligi piłkarskiej. Pierwsze miejsca w swych grupach zajęły zespoły: grupa I — Dąb Dębno, II — Jagiellonia Białystok, III — Polonia Bydgoszcz, IV — Zagłębie Lubin, V — Korona Kielce, VI — Małapanew Olsztyn. Poniżej wyniki ostatnich spotkań i tabele w grupach w których nie startowały zespoły wielkopolskie.

GRUPA I

Zastal Zielona Góra — Czarni Słupsk

Gopłania Inowrocław — Dąb Dębno

1. Dąb Dębno	6	10:2	12:3
2. Zastal Z. G.	6	6:6	12:3
3. Gopłania In.	6	6:6	8:7
4. Czarni Słupsk	6	2:10	6:11

GRUPA II

Wisła Płock — Gwardia Olsz. Jagiellonia Białystok — Wisła Tczew

1. Jagiellonia Białystok	6	9:3	13:4
2. Wisła Tczew	6	9:3	6:4
3. Wisła Płock	6	5:7	9:11
4. Gwardia Olsztyn	6	1:11	5:11

GRUPA IV

Unia Tarnów — Unia Rac. Zagłębie Lubin — GKS Jastrz.

1. Zagłębie Lubin	6	9:3	8:5
2. GKS Jastrzębie	6	8:4	7:4
3. Unia Racibórz	6	4:8	7:11
4. Unia Tarnów	6	3:9	6:11

GRUPA V

Cracovia Kraków — Resovia Rzeszów Korona Kielce — Lublinianka Lublin

1. Korona Kielce	6	9:3	8:4
2. Resovia Rzeszów	6	7:5	9:11
3. Lublinianka Lub.	6	4:8	9:11
4. Cracovia Kraków	6	4:8	9:11

Piłka ręczna

Młodzi Wielkopolanie bezkonkurencyjni

Jednym z najsilniejszych punktów reprezentacji Wielkopolski na zbliżające się finałowe rozgrywki Centralnej Spartakiady młodzieży w Białymstoku, będzie z pewnością drużyna piłki ręcznej chłopców. Młodzi szczytności do wiodli tego ostatnio w Grudziądzu, bez trudu wygrywając turniej półfinałowy. Cztery zwycięstwa, jakie w nim zanotowali, odnieśli dzięki mądrej taktyce i skutecznej grze. Wielkopolanie pokonali kolejno reprezentacje: Koszalina 18:11, Szczecina 14:8, Zielonej Góry 18:11 i Bydgoszczy 16:12.

Drużyna oparta jest przede wszystkim o zawodników Sparty Obronki i Grunwaldu Poznań, z których to klubów występuje w niej po 4 chłopców. Pierwszoplanowymi postaciami są w niej: bramkostrzelny Piotr Wrona z Patrii Buk (w Grudziądzu zdobył najwięcej bramek — 13), błyskotliwy Andrzej Zagrodnik ze Sparty i bramkarz — Andrzej Gertig z Grunwaldu. Gratulując pięknego sukcesu całemu zespołowi i jego trenerom — Jerzemu Kubiakowi i Władysławowi Arciszewskiemu, życzymy powodzenia w białostockim turnieju. (bop)

Trzecie miejsca poznaniaków w Rajdzie Polskim

W zakończonym w niedzielę, 13 bm. XXXV Rajdzie Polskim załoga poznaniaków K. Rózewski i A. Zembrski startując na samochodzie polski Fiat 1300 Ośrodek Badawczo-Rozwojowego Przemysłu Oponiarskiego „Stomil” zajęli III miejsce w klasie 7 grupy I. Inny duet poznaniaków Z. Chęciński i Z. Choroński był trzeci na „Trabancie” w klasie 1-2 grupy II. (ad)

KOMUNIKAT

TOTALIZATORA SPORTOWEGO

Totalizator Sportowy podaje wyniki meczów „Międzynarodowego Pucharu Piłkarskiego — Lato 1975” objętych zakładami piłkarskimi na 12/13 bm.:

1. Malmö FF — Svarovski Insbr.	0:0
2. Standard Liege — Sparta Rotterdam	2:0
3. Voest Linz — 1903 Hellerup	3:0
4. Inter Bratysława — FC Winterthur	4:0
5. Vojvodina — Vejle BK	4:1
6. FC Zurich — Eintracht Dr. 1907	1:0
7. Sturm Graz — Telstar	2:0
8. Holback BI — Zagłębie Sosnowiec	0:2
9. Tennis Berlin — Polonia Bytom	1:1
10. Oesters Vaexjoe — Grasshopper	2:3
11. Alkmaar — ROW Rybnik	0:0
12. MSV Duisburg — Śląsk Wrocław	2:1
13. Admira Wacker — Atvidaborgs	1:1

Tragiczny weekend nad wodą

Rekordowy tłok panował w czasie ostatniego weekendu na morskich plażach, nad jeziorami i rzekami. Niestety, nie obeszło się bez ofiar.

Z meldunków, jakie napłynęły do Komendy Głównej Milicji Obywatelskiej wynika, że najczęściej utonięło zanotowano w województwach nadmorskich oraz w bydgoskim, poznańskim i olsztyńskim.

HUMOR I SATYRA



Przyczyną większości tragedii była kąpiel w miejscach niedozwolonych i niestrzeżonych, oraz w stanie nietrzeźwym.

W Krakowie-Płaszowie, w zalewie Bagry utonął Andrzej B., który będąc w stanie nietrzeźwym usiłował przepłynąć na drugi brzeg. Nietrzeźwość była również przyczyną utonięcia 25-letniego Jana L., który kąpał się w ubraniu w Jeziorze Durowskim w Wągrowcu woj. pilskie.

Wśród ofiar wodnego żywiołu sporą liczbę stanowią nieletni. W gminie w miejscowości Szosko, woj. przemyskie utonął 14-letni Marek Budziński. W Myszkowie, woj. częstochowski, utonął się w siedzącej 3-letniej Jerzy Klepka. W rzece Lyna, w miejscowości Dobry Miasto, woj. olsztyńskie, utonął Ewa Białowicz (12 lat).

Tragicznie zakończyło się również ryb na wędkę dla 26-letniego Romana Sciesińskiego. W odległości 2 metrów od brzegu — rybak przewrócił się i utonął. Wypadek wydarzył się w jeziorze w miejscowości Strączno, woj. pilskie. PAP

Napad w stylu western (1)

Ten pociąg osobowy, który codziennie wyrusza rano z Leszna, aby w żółtym tempie kilku godzin przejechać niespełna stulokomotowy odcinek, odpocząć na bocznicach w Sulechowie i w końcu nie zmieniając szybkości wyruszyć w powrotną drogę, potrzebny jest chyba tylko pocztę. Ludziom z tej okolicy, jak wszędzie, raczej się spieszy i amatorów przejażdżki o kalną ciuchcią nigdy nie ma wielu. Do pracy czy po zakupy do miasta jeździ się autobusami, jeśli nawet w ciasnocie, to szybko i o dogodnej porze.

Stara lokomotywa sapie więc chyba dla fasonu, gdyż kilka rozklekotanych wagonów, które ciągnie, przeważnie świeci pustkami. Liczy się tylko ambulanś pocztowy, i na dobrą sprawę tylko jemu lokomotywa służy. Z racji tego ambulanś na każdej wiejskiej stacji, gdy pociąg nadjeżdża, czekają dwa razy dziennie pracownicy pocztowy z przygotowanym do podróży workiem, na dnie którego leżą listy, paczki oraz pieniądze. Pociąg zatrzymuje się nie na dłużej jak dwie, trzy minuty. Trzeba mieć doskonale opracowaną technikę przekazywania tych worków, aby ekspedient wagonu zdążył wydać i przejąć pocztę przesyłki i jeszcze przyłożyć pieczęć na niezbędnym do rozliczenia druk. Wtedy jeśli pociąg jeździ na ogół zgodnie z rozkładem jazdy, jest to rezultat nie tylko sprawnej pracy, ale i bezwzględnej zaufania między

ekspedientem, a pracownikiem wiejskiej poczty.

I trzeba przyznać, że — jak pamięć pocztowców sięga — nie słyszano o najmniejszym kancie pieniężno-przesyłkowym na trasie obsługi pocztowej Leszno-Sulechów — Leszno. Nie było także ani jednej skargi nadawców, że list, paczka czy pieniądze nie doszły na czas do adresata. Słowem pocztę przez całe lata działa bez zarzutu. Monotonny rytmy pracy pocztowców między Sulechowem a Leszmem został załamanym 7 lutego 1974 roku.

Wieloletni ekspedient ambulanś pocztowy Henryk Frąckowiak jak zwykle kiedy przypadała mu służba, zapakował do służbowego chlebaka śniadanie i o piątę rano wyruszył z domu. Pracę wprowadził zaczynał dopiero za godzinę, ale do stacji w Lesznie miał kawał drogi. Poza tym Frąckowiak dbał aby nie stracić opinii najbardziej punktualnego i starannego pracownika. Wolał przyjąć nieco za wcześnie niż gdyby kolejarze mieli na niego czekać. Każdorazowe pojawienie się starego Frąckowiaka przy ambulanśie pocztowym było sygnałem dla maszynisty i konduktora, że za chwilę pojawi się zawiadowca stacji. Nadchodził czas odjazdu.

Tego dnia, jak i dotychczas, nic nie zakłóciło rytmu pracy obsługi pociągu. Ekspedient jak zwykle, niemal mechanicznie, wydawał i przejmował na stacyjkach pocztowe przesyłki. Do docelowej stacji Sulechów pociąg przybył punktualnie. Z

wagonów wysiadło nie więcej niż dziesięciu pasażerów. Nikt nie zwrócił uwagi na długowego dwudziestolatka w modnej wlochatwej budrysówce, który niemrawo kręcił się po peronie.

Frąckowiak zdał oczekującym pracownikom pocztę ostatnią partię przesyłek, zamknął przepisowo ambulanś i jak zwykle najpierw wstąpił do kolejowego bufetu. Zamiast gorącej herbaty, z chlebaka wyjął śniadanie. Do odjazdu pociągu w odwrotną drogę miał kilka wolnych godzin. Postanowił, że najpierw odejści w służbowym pokoju na stacji stracone poranne godziny, po południu zaś zdąży jeszcze kupić w Sulechowie części do roweru. W wolne dni lubił jeździć rowerem na ryby, a przed wiosną należało starego grata podreperować. Koledzy pocztowcy i znajomi kolejarze widzieli jak Frąckowiak opuszczał dworzec kolejowy około trzeciej po południu.

Wrócił z zakupami po dwóch godzinach. Nie zabrał tym razem do pomieszczeń służbowych, pomyślał, że brakujące do odjazdu pół godziny przeceka w swoim ambulanśie na bocznicę kolejowej. Robotnicy pracujący na torach, żartowali widząc nadchodzącego Frąckowiaka, że taki pilny, pewnie na order jakiś liczy.

Ryszardowi Woźniakowi ciasno jakoś było w rodzinnym Stęszewie i ledwo się doczekał ukończenia podstawówki. Ciąg nęko go w wielki świat. Jeszcze w szkole wykorzystywał

każdą okazję, by prysnąć do Poznania. Do nauki nie miał głowy, i dłużej nie mógł słuchać, jak rodzice za przykład stawiali mu młodszą siostrę. Na nic się zdały próby i groźby — ze świeżym świadectwem w ręku postanowił się usamodzielniać. Zaczepiał się tu i tam, szukał pracy w Poznaniu, ale żadna nie dawała mu wymarzonej szansy. Chociaż Poznań jest dużym miastem, Woźniak chciał poznać wiele innych miast jeszcze większych. Raz trafiła mu się praca w Urzędzie Telekomunikacyjnym. Dosię nawet ciekawa. Sortował pocztę, oglądał znaczki z nieznanymi krajami, czytał egzotyczne nazwy i podróżował. Przy najmniej w marzeniach. Kiedyś zdarzyło się, że w ambulanśie pocztowym do Gdańska zachorował pomocnik konwojenta. Potrzebne było pilne zastępstwo. Kierownik wysłał by strego praktykanta, właśnie Woźniaka. Rysiek po raz pierwszy zakosztował smaku podróży, ciekawej i odpowiedzialnej pracy. Wreszcie zobaczył inne, duże miasto. W Gdańsku w ciągu wolnych godzin kilka nastoletni chłopiec szybko nawiązał znajomości z rówieśnikami. Wypytywali normalnie, co robi, gdzie mieszka... Zawsze ogromnie lubił imponować. Dlatego w Stęszewie nazywali go kłamcą, a on przebiegał tylko marzył na głos. („Prawo i Życie”)

(c.d.n.)

P. P. POLMOZBYT

zawadzamia uprzejmie szanownych P. T. posiadaczy samochodów, że

w dniach 14. VII. do 17. VII. 1975 roku w godzinach od 10 — 17

STACJA OBSŁUGI nr 1 w POZNANIU, przy ulicy Tatrzańskiej 1/5

PROWADZIĆ BĘDZIE
SPRZEDAŻ ZESPOŁÓW i CZĘŚCI
NIEPEŁNOWARTOŚCIOWYCH

do samochodów osobowych produkcji krajowej i dostaw importowanych.

4211-K1

Pracownicy poszukiwani

WPHS — Oddział Ogólnospożywczy w Poznaniu — zatrudni zaraz z terenu m. Poznania:

- sprzedawców,
- kierowników sklepów,
- agentów na kioski spożywcze,
- roznosicieli mleka,
- konwojentów,
- magazyniera do magazynu spożywczego.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Spraw Pracowniczych, pokój 505, 506, V piętro, przy ulicy 27 Grudnia 13.

3920-K1

Przedsiębiorstwo Spedycji Krajowej — Ekspedycja Rejonowa w Kaliszu — zatrudni zaraz:

— mężczyzn powyżej lat 18 na stanowisko ładowaczy do prac ładunkowych przy dowozie i odwozie przesyłek wagonowych.

Dla zamieszkujących zapewnia się bezpłatne zakwaterowanie w hotelu oraz 1 raz w miesiącu zwrot kosztów przejazdu do domu.

Zgłoszenia pisemne i osobiste przyjmuje Ekspedycja Rejonowa PSK w Kaliszu, ul. Obowozna 2.

3637-K1

Medyczne Studium Zawodowe nr 1 w Poznaniu — zatrudni

nauczyciela — wychowawcę — z wykształceniem wyższym pedagogicznym.

Zgłoszenia przyjmuje Dyrekcja Studium, Poznań, ul. Garncarska 7.

3627-K1

Spółdzielnia Inwalidów „20-lecia PRL” w Poznaniu, ul. Sowińskiego 29, budynek 14, telefon 67-90-43 — zatrudni inwalidów posiadających aktualne orzeczenia KIZ — na stanowiska:

wytlaczaczy w zakładzie zwartym oraz nakładców, na pół etatu.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr.

3674-K1

Praca • Nauka

Kobiety — mężczyźni — przyjmie ogrodnictwo. Poznań, Sielcowa 6.

17805g

Uczennicę zawodu przyjmie pracownia gorsetów i biustonoszy, Poznań, Długa 18.

17814g

Przyjmie instalatora — spawacza. Poznań, ul. Słuska 4.

15762g

Samotna przyjmie dozorstwo, warunek pokój. (Poznań, Srebrna, Lesznie). Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 852p.

Luksusowe warunki dla pani za opiekę nad 2 dziećmi i pomoc w domu. Referencje konieczne. Dokładne listy pod adresem, Sylwia Esol, 02-041 Warszawa, ul. Mochnackiego 17 m. 3.

1626-K2

Kupię pięć 5-ka o powierzchni 30—50 m². Hieronim Szczepaniak, 63-021 Śnieżka, miejscowość Piłgowiec.

16791g

Kupię maszynę do mielienia mięsa, względnie kości ciarkę. H. Głaczynski — Opalenica, ul. Wyzwolenia 19.

16814g

Kupię kożuszek dziecięcy na 5 lat. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 16830g

Bony PeKaO kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 16942g.

Majeranek, rumanek, mięta, kolender, kminek — kupi Strzelecki, Kostrzyn Wielkopolski, Dworcowa 6, tel. 80.

16995g

Sprzedam motor „Pannonia” w dobrym stanie. Stanisław Pawlak, 64-100 Leszno, ul. Parkowa 54 m. 8.

827p

Sprzedam sноповіззакę konną. Władysław Piątkowski, Witobel k. Stęszewa.

16803g

Sprzedam skuter Peugeot na części i opony nowe 4x8. Wągrowiec, ul. Bartodziejska 29.

16820g

Sprzedam klarnet B, niemiecki. Poznań, Os. Jagiellońskie 83 m. 3.

16858g

Sprzedam wózek urządzonego do wyrobu waty cukrowej. Na pedały i na gaz. Poznań, ul. Kopernika 10 m. 5.

16903g

Sprzedam nawóz kurzy. Zakopianska 60, tel. 401-61.

16898g

Okazja! Sprzedam kieszonkowy kalkulator, elektryczny MBO de Luxe III, z pamięcią, gwarancja. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 16950g.

Samochody

Uwaga, okazja! Z powodu choroby sprzedam Warszawę górnazaworową 203 z radiem. Silnik po kapitalnym remoncie. Korzystne warunki. Aljoży Szymanowski, 62-200 Gniezno, Budowlanych 17 b m. 6, tel. 28-36.

890p

Sprzedam Zuka skrzyniowego po remoncie. Gniezno, ul. Czerwieńska 3, Zdzisław Bzowy.

851p

Sprzedam Wartburga 312 Combi w dobrym stanie. Oglądać od godz. 16. Adres: Marian Zalewski — Potasze (koło Owińska), woj. poznański.

16893g

Nieruchomości

Sprzedam pół domu, parter, 3 pokoje, kuchnia, z wygodami, garażem, ogródkiem, przy tramwaju. W rozliczeniu spółdzielcze M-4 lub M-3 i kawalerkę. Pośrednictwo wykluczone. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17370g.

Sprzedam dom pięciopokojowy, ogrodem, Poznań, ul. Biedrzyckiego 20. Oglądać u administratora. Szczegółowe oferty składać pod adresem: Stanisław Michałowski, Września, Obrońców Stalingradu 18.

856p

Sprzedam nowy dom jednorodzinny 3 pokoje, kuchnia, c. o., woda, budynek gospodarczy, garaż, 2 szklarnie o ogólnej powierzchni 430 m². Smigiel, ul. J. Krasińskiego 28.

826p

ZESPÓŁ SZKÓŁ ZAWODOWYCH POZNAŃSKIEJ FABRYKI ŁOŻYSK TOCZNYCH

w Poznaniu, ul. Krańcowa nr 9

przyjmuje na nowy rok szkolny kandydatów:

do ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ o specjalności:

- TOKARZ — chłopców i dziewczęta,
- MECHANIK MASZYN I URZĄDZEŃ PRZEMYSŁOWYCH — chłopców,
- SZLIFIERZ METALI — chłopców i dziewczęta,
- ELEKTROMECHANIK — chłopców i dziewczęta.

Nauka trwa trzy lata.

Uczniowie otrzymują wynagrodzenie:

- w I roku — 300 zł miesięcznie,
- w II roku — 480 zł miesięcznie,
- w III roku — 780 do 1.100 zł miesięcznie.

Ponadto wyróżniający się uczniowie otrzymują premie kwartalne w wysokości 20 proc.

do LICEUM ZAWODOWEGO o specjalności:

MECHANIK OBRÓBKI SKRAWANIEM.

Nauka trwa cztery lata.

Do Liceum przyjmowani są chłopcy i dziewczęta, wyróżniający się w nauce.

Uczniowie niezamożni otrzymują stypendium.

Kandydaci winni złożyć w sekretariacie szkoły następujące dokumenty:

1. podanie z życiorysem,
2. świadectwo ukończenia szkoły podstawowej (tymczasowe zaświadczenie ze szkoły stwierdzające, że kandydat jest uczniem VIII klasy, z równoczesnym podaniem ocen za I półrocze),
3. odpis aktu urodzenia lub dowód osobisty matki do wglądu,
4. pięć fotografii,
5. szkolne świadectwo zdrowia.

Wszystkim absolwentom zapewnia się zatrudnienie w Poznańskiej Fabryce Łożysk Tocznych, a absolwentom ZSZ — możliwość dalszej nauki w 3-letnim Technikum Mechanicznym dla Pracujących, wchodzącym w skład zespołu szkół.

Szkoła nie posiada internatu.

3430-K1

Dnia 13 lipca 1975 r. zmarł w 73 roku życia, śp.
ALEKSANDER BROJERSKI
adwokat

Pogrzeb odbędzie się dnia 16 bm. o godz. 13.05 na cmentarzu Junikowskim.

W smutku pograżeni
córnka, synowie, synowie i wnuk

Ul. Ogrodowa 3 m. 11.

18741g

Dnia 12 lipca 1975 r. zmarła nasza kochana siostra, szwagierka i ciocia

IRENA TYLEWSKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 16 bm. o godz. 14 na cmentarzu na Miłostowie.

Pograżona w smutku
rodzina

18677g

Dnia 12 lipca 1975 roku po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., zmarła najukochańsza żona, mama, teściowa i babcia

ANNA KIERZENKA
z domu Grajczyńska

Pogrzeb odbędzie się dnia 16 bm. o godz. 10.25 na cmentarzu Junikowskim.

Pograżona w smutku
rodzina

Zupańskiego 10 m. 9.

16674g

Dnia 13 lipca 1975 roku zmarła nasza była, długoletnia pracowniczka i cenna koleżanka

JOANNA BARTKOWIAK

Pogrzeb odbędzie się dnia 15 lipca br. o godzinie 12 na cmentarzu komunalnym na Miłostowie.

Zarząd — Rada Zakładowa
Koło Emerytów i współpracownicy
Wojewódzkiego Związku Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Poznaniu

474-K3

W dniu 13 lipca 1975 r. zakończył swój pracowity żywot, namaszczony Olejami św., nasz najdroższy, troskliwy mąż, tatuś, teść i dziadek, przeżywszy lat 63, śp.

LUDWIK DOLNY
emeryt PKP

Msza św. odprowadza zostanie w dniu 15 bm. o godz. 14 w kościele parafialnym w Mosinie, po czym wyprowadzenie zwłok na cmentarz parafialny.

W głębokim smutku pograżona
żona z rodziną

Puszczykówo, ul. Dworcowa 77.

18668g

Dnia 12 lipca 1975 r. zmarła nasza najukochańsza ciocia, siostra i szwagierka, przeżywszy lat 84, śp.

z Czaplickich

BARBARA WAŃKOWICZOWA
I-voto Dylewska

Msza św. zostanie odprowadzona dnia 15 bm. o godz. 15.30 w kościele parafialnym, po czym pogrzeb o godz. 16 na cmentarzu w Mosinie.

W głębokim smutku pograżona
rodzina

18675g

Dnia 12 lipca 1975 r. zmarła nasza ukochana matka, teściowa, babcia i prababcia, przeżywszy 72 lata, odznaczona „Medalem Matki”, śp.

MARIA MARKOWSKA
z domu Tomaszewska

Pogrzeb odbędzie się dnia 16 bm. o godz. 15 w Gostyniu.

Pograżona w smutku
rodzina

Plac. K. Marcinkowskiego 7.

18711g

Dnia 11 lipca br. zmarł nasz długoletni asystent artysty — muzyk

ROMAN ALGEMISSEL

Rodzinnie zmarłego wyraży głębokiego współczucia składają:

Dyrekcja, Rada Zakładowa i pracownicy
Filharmonii Poznańskiej

771-K3

Dnia 12 lipca br., przeżywszy lat 72, opatrzona Sakramentami św., zmarła nasza najdroższa żona, matka, babcia, siostra i teściowa, śp.

MARIA WITKE
z d. Herkt

Msza św. pogrzebowa we wtorek, dnia 15 lipca br. o godz. 12 w Mochach, po czym pogrzeb na cmentarzu parafialnym w Kaszczorze.

W imieniu strapionej rodziny
o modlitwę proszę

ks. Alfred Witke

13662g

W dniu 12 lipca 1975 r. zmarła opatrzona Sakramentami św., przeżywszy lat 88, moja ukochana żona, matka, teściowa, babcia i prababcia, śp.

JADWIGA SIKORA
z domu Białas

Pogrzeb odbędzie się dnia 15 bm. o godz. 9.50 na cmentarzu Junikowskim.

Pograżeni w smutku
mąż, dzieci i rodzina

Ul. Bruna 78.

18714g

Dnia 12 lipca br. zmarła, opatrzona Sakramentami św., przeżywszy lat 96, moja najukochańsza i najdroższa mamusia, babcia i prababcia, śp.

z Jakubowskich

JOANNA KÜHNEL

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 15 bm. o godz. 11.10 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

W nieutulonym bólu i żalu pograżona
córnka z synami i rodziną

Ul. Wójtowska 27.

18663g

Dnia 13 lipca 1975 roku po ciężkich cierpieniach zmarł w Bogu mój drogi mąż, wierny przyjaciel, nasz ukochany tatuś, teść i dziadek, lat 63, śp.

MIECZYSLAW SZTUKOWSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 16 bm. o godz. 15.30 na cmentarzu przy ul. Lutyckiej.

Pograżona w smutku
żona z rodziną

Ul. Wójtowska 27.

18681g

W dniu 10 lipca 1975 r. zasnął w Bogu mój najdroższy mąż, nasz kochany ojciec, teść i dziadek

JAN ŁASECKI
emeryt PKP

Pogrzeb odbędzie się dnia 12 bm. na cmentarzu parafialnym w Mosinie.

W głębokim smutku pograżona
rodzina

18612g

Dnia 12 lipca 1975 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., nasz najdroższy ojciec, teść, dziadek i pradziadek, przeżywszy lat 72, śp.

FRANCISZEK JÓŹWIĄK
emeryt PKP

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 15 bm. o godz. 14.15 na cmentarzu Junikowskim.

W smutku pograżona
rodzina

Plewiska, Łączności 23.

18659g

Dnia 12 lipca 1975 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., śp.

IRENA TYLEWSKA
mistrz krawiecki

o czym zawiadamiają
Kobusowie

Pogrzeb odbędzie się dzisiaj, 15 bm. o godz. 14 na Miłostowie.

W smutku pograżona
rodzina

Ul. Gwardii Ludowej 58 m. 3.

18770g

Dnia 12 lipca 1975 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., przeżywszy lat 79, nasz najdroższy mąż, ojciec, teść, dziadek i pradziadek, śp.

KAZIMIERZ ROŻAŃSKI
ppor., powstaniec wielkopolski, odznaczony
Krzyżem Powstańcym i Krzyżem Kawalerskim
Orderu Odrodzenia Polski.

Pogrzeb odbędzie się dnia 15 bm. o godz. 15.30 na cmentarzu w Krzyżownikach.

W głębokim smutku pograżona
żona, dzieci i rodzina

18658g

W dniu 13 lipca 1975 r. zakończyła swój pracowity i pełen poświęcenia żywot, ukończywszy 77 lat, nasza ukochana matka, teściowa, babcia i siostra, śp.

JADWIGA SCHAUER
z domu Dudziak

Pogrzeb odbędzie się dnia 16 bm. o godz. 11.55 na cmentarzu Junikowskim.

W smutku pograżony
syn z rodziną

Ul. Gwardii Ludowej 58 m. 3.

18770g

Dnia 13 lipca 1975 r. zasnął w Bogu mój najdroższy i troskliwy mąż, ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 74, śp.

MIECZYSLAW KUNICKI
ppor. rezerwy, powstaniec wielkopolski, odznaczony
Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Wielkopolskim Krzyżem Powstańcym, Złotym Krzyżem Zasługi.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 16 bm. o godz. 13.40 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pograżona
żona z rodziną

Ul. Promienista 14 m. 30.

18756g

Sprzedam działkę budowlaną 364 m², pod budowę bliźniaka, drzewa owocowe, teren otoczony przy dworcu autobusowym w Środzie Wlkp. Piątkowski, Patryki 27, 11-020 Klebark Wielki, woj. olsztyński.

834p

Sprzedam gospodarstwo rolne 15 ha z budynkami. Ziemia pszenno-buraczana. Władostwo: Tadeusz Wesołowski, Kłajczyn, p.ta Kazimierz Wlkp.

855p

Sprzedam nieruchomość — Nowy Tomys, Czerwonej Armii 19. Władostwo: Gertruda Domagała, Augustowo, 64-050 Wielichowo.

828p

Sprzedam gospodarstwo rolne 15 ha z budynkami. Ziemia pszenno-buraczana. Władostwo: Tadeusz Wesołowski, Kłajczyn, p.ta Kazimierz Wlkp.

855p

Sprzedam gospodarstwo rolne 15 ha z budynkami. Ziemia pszenno-buraczana. Władostwo: Tadeusz Wesołowski, Kłajczyn, p.ta Kazimierz Wlkp.

855p

Sprzedam gospodarstwo rolne 15 ha z budynkami. Ziemia pszenno-buraczana. Władostwo: Tadeusz Wesołowski, Kłajczyn, p.ta Kazimierz Wlkp.

855p

Sprzedam gospodarstwo rolne 15 ha z budynkami. Ziemia pszenno-buraczana. Władostwo: Tadeusz Wesołowski, Kłajczyn, p.ta Kazimierz Wlkp.

855p

Sprzedam gospodarstwo rolne 15 ha z budynkami. Ziemia pszenno-buraczana. Władostwo: Tadeusz Wesołowski, Kłajczyn, p.ta Kazimierz Wlkp.

855p

Sprzedam gospodarstwo rolne 15 ha z budynkami. Ziemia pszenno-buraczana. Władostwo: Tadeusz Wesołowski, Kłajczyn, p.ta Kazimierz Wlkp.

855p

Sprzedam gospodarstwo rolne 15 ha z budynkami. Ziemia pszenno-buraczana. Władostwo: Tadeusz Wesołowski, Kłajczyn, p.ta Kazimierz Wlkp.

855p

Sprzedam gospodarstwo rolne 15 ha z budynkami. Ziemia pszenno-buraczana. Władostwo: Tadeusz Wesołowski, Kłajczyn, p.ta Kazimierz Wlkp.

855p

Sprzedam gospodarstwo rolne 15 ha z budynkami. Ziemia pszenno-buraczana. Władostwo: Tadeusz Wesołowski, Kłajczyn

Warto o tym wiedzieć

Gdzie rejestrować pojazdy i załatwiać prawa jazdy

Nie milkną w redakcji telefony od osób, które w związku ze zmianami administracyjnymi zapytują, gdzie powinny załatwiać obecnie taką czy inną sprawę. Ponieważ ostatnio otrzymaliśmy kilka zapytań, dotyczących działalności wydziałów komunikacji przekazuemy poniżej informacje, uzyskane od zastępy dyrektora Wydziału Komunikacji Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu, Bogusława Podbiery:

— W województwie poznańskim trwa obecnie praca nad podziałem akt, zgromadzonych w wydziałach komunikacji byłych urzędów powiatowych. Ponieważ sprawy związane z wydawaniem praw jazdy i z rejestracją pojazdów będą obecnie załatwiane w gminach, wszystkie akta z byłych powiatów muszą być rozdzielone do właściwych, ze względu na miejsce zamieszkania poszczególnych obywateli, urzędów gminnych. O tym, jak dużo z tym pracy może świadczyć przykład byłego powiatu poznańskiego. Na gminy trzeba tu rozdzielić około 80 000 tezek.

Dopóki nie nastąpi przejęcie tych akt przez urzędy gminne, (a potrwa to jak się przypuszcza około 2 tygodni) wszelkie sprawy zainteresowani powinni załatwiać w siedzibach wydziałów komunikacji swoich dawnych urzędów powiatowych. Dotyczy to także tych przypadków, w których — na skutek nowego podziału administracyjnego — dana miejscowość znalazła się w innym, aniżeli poprzednio województwie.

W byłym powiecie poznańskim prace nad rozdziałem akt zostały — jak nas poinformował B. Podbiera — zakończone. Dzięki temu na terenie byłego powiatu poznańskiego już w tym tygodniu można załatwiać te sprawy w poszczególnych urzędach gminnych.

Na podobny temat rozmawialiśmy również z zastępcą dyrektora Wydziału Komunikacji Urzędu Miejskiego w Poznaniu — Henrykiem Skowronem. Oświadczył nam on, że w Poznaniu nie się nie zmieniło. Mieszkańcy, zainteresowani rejestracją i prawami jazdy mogą wszystko załatwić w miejskim Wydziale Komunikacji przy ul. Libelta 16. Tam również znajduje się dyrekcyjna Wydziału. (zk)

Cena przetrzymywanych wagonów

Wraz z intensywnym rozwojem wszystkich dziedzin gospodarki wzrastają potrzeby przewozowe. Możliwość transportu głównych przewoźników krajowych są jednak ograniczone; duże trudności w tym zakresie obserwuje się ostatnio zwłaszcza na kolei. Z jednej strony cierpi ona na brak taboru, z drugiej — ogromne rezerwy tkwią w wagonach przetrzymywanych przez poszczególnych kontrahentów ponad ustaloną normę.

Czas przetrzymywania wagonów na terenie dystryktu poznańskiego wykrywa średnio o około 15 procent ponad czas przyznany na przeładunki. Na bocznicach i torach ogólnego

można o tym telefonicznie poinformować dany zakład (podczas gdy średnia norma na ładunek wynosi w zależności od struktury towaru 4-12 godzin).

Wciąż jeszcze — zwłaszcza przedsiębiorstwa małe i średnie — mają trudności z rozładunkiem towarów w dogodnych od pracy. Na małych stacjach, szczególnie wiejskich, w niedziele i święta przetrzymuje się najwięcej wagonów.

Kary umowne, które plac kontrahenci PKP (kilkanastu milionów złotych rocznie), rozwiązują sprawy. Brak dyscypliny przy przeładunkach obraca się przeciwko tym, którzy przeciwko winowajcom, także przeciwko przedsiębiorstwom, które terminowo rozdają swoje towary. Przetrzymywanie wagonów powoduje zaległości na kolei, które z tego powodu nie może terminowo wywiązać się ze wszystkich zobowiązań. W ubiegłym miesiącu do wykonania planu przewozowych zabrakło poznańskiej dystryktu ok. 75 000 ton. Jeśli 5000 wagonów, które przetrzymano w czerwcu, pomnożymy przez średni ładunek wagonu, tj. 20 ton, otrzymamy 100 000 ton masy towarowej, która mogłaby zostać przewieziona w czerwcu, gdyby kontrahenci PKP przestrzegali przepisów. Oznaczałoby to dla kolei przekroczenie planu a dla poszczególnych przedsiębiorstw szybkie i bezkolizyjne dostawy. (gra)

Jeszcze jedno na Grunwaldzie

Osiedle z fabryki domów

Największą inwestycją Spółdzielni Mieszkaniowej „Grunwald” jest osiedle im. M. Kopernika, wznoszone na terenie między ulicami: Jawornicką, Smardzewską, Jugosłowiańską i Arciszewskiego. Do budowy pierwszego domu z 27 tutaj zaprojektowanych (każdy

po 11 kondygnacji) przystąpiono w zeszłym roku. Obecnie wznosi się równocześnie 4 budynki. Jeden z nich gotowy będzie w tym roku, a w 1976 r. przekaże się do użytku 9 „jedenastek”.

Osiedle na około 15 000 osób, podzielono na trzy zespoły mieszkaniowe. Pierwszy zespół, znajdujący się w budowie, zajmuje obszar między ulicami: Smardzewską, Jawornicką i przedłużeniem Promienistej. Na tym też terenie najdalej zaawansowane są roboty uzbudzeniowe.

Domy na osiedlu im. M. Kopernika buduje załoga przedsiębiorstwa budowlano-montażowego Poznańskiego Kombinatu Budowlanego w Suchym Lesie. Z fabryki domów dostarczane są także elementy prefabrykowane. Sam montaż odbywa się sprawnie, a wnętrza mieszkań chyba zadowolą lokatorów, bowiem są one funkcjonalne i o większym metrażu niż te, które jeszcze niedawno budowano w Poznaniu. Natomiast niezbyt udana okazała się faktura ścian zewnętrznych z wykładziną szklaną. Różnorodne odcienie np. koloru zielonego — wygląda mało efektownie.

W porę jednak temu zaradzą i następną domy pokryte będą kolorową fakturą (coś w rodzaju mozaiki), oczywiście w odpowiednio dobranych kolorach.

Budowę obiektów użyteczności publicznej w tym zespole mieszkaniowym zapoczątkuje pawilon handlowo-usługowy. Powstanie z płyt obornickich „Metalplastu” oraz lekkiej konstrukcji stalowej. W przyszłym roku wznoszone tu będą inne obiekty towarzyszące budownictwu mieszkaniowemu, m. in. szkoła, przedszkole i żłobek.

Dla wygody przyszłych lokatorów osiedla im. M. Kopernika inwestor nawiązał kontakt z Miejską Spółdzielnią Pracy z ul. Zmigrodzkiej celem opracowania różnych projektów szaf i pawilony do przedpokojów. Spółdzielnia przygotowała kilka takich wariantów i wkrótce w specjalnie wydany informatorze można będzie zapoznać się z jej propozycjami. Na życzenie lokatorów pracownicy spółdzielni zajmą się także wbudowaniem mebli w ściany. (a)

Wystawa fotograficzna prac nauczycieli

Dzisiaj zakończył się w Poznaniu wakacyjny kurs fotograficzny dla nauczycieli z całego kraju, zorganizowany przez Zarząd Główny Związku Nauczycielstwa Polskiego w ramach cyklu kursów doskonalących.

Celem kursu było rozwinięcie uzdolnień nauczycieli, którzy swoje umiejętności będą przekazywać młodzieży w ramach zajęć pozalekcyjnych. W czasie dwutygodniowych seminariów i ćwiczeń zapoznali się oni z najważniejszymi problemami sztuki fotograficznej.

Na zakończenie kursu urządzono w Technikum dla Przemysłu Robotników, przy ul. Różanej w Poznaniu, wystawę, którą można zwiedzać do końca sierpnia. Ekspozycja obejmuje 280 fotografii 29 autorów, na poziomie przewyższającym amatorstwo. Autorzy zdjęć przedstawiają architekturę Poznania i Wielkopolski oraz ciekawe zakątki regionu. Reprezentowana jest także fotografia reportażowa, portrety i pejzaże. (gra)

TEATRY

NOWY — g. 19 „Jak wam się podoba?”
Pozostałe teatry nieczynne.

KINA

KDF MUZA — g. 10, 12, 14, 16 „Zbierznik” (ang. b.o.), g. 18, 20 „Rzym” (wł. 18 l.).
KDF PALACOWE — g. 15, 30 „Przygody Robinsona Kruzo” (radz. b.o.), g. 17, 30 „Nie oglądaj się teraz” (ang. 18 l.).
APOLLO — g. 15, 17, 19 „Wązł” (USA 15 l.), g. 19, 30 „Dzieje grzechu” (pol. 18 l.).
BAŁTYK — g. 10, 12, 30, 15, 30, 18, 20, 30 „Dzieje grzechu” (pol. 18 l.).
GRUNWALD — g. 17, 19, 30 „Joe Hill” (szw. b.o.).
GWIAZDA — g. 16, 19 „Środka Charity” (USA 15 l.).
KOSMOS — g. 20 „Generał śpi na stojąco” (wł. 15 l.).
MALTA — g. 16, 18, 20 „Nona” (bułg. 15 l.).
MINIATURA — nieczynne.
OLIMPIA — g. 15, 17, 30, 20 „Cezar i Rozalia” (fr. 15 l.).
OSIEDLE — g. 16, 19 „Samy swoi” (pol. b.o.).
PANCERNIAK — g. 17, 19, 30 „Dramat namietności” (kanad. 18 l.).
PRZYJAŹŃ — nieczynne.
RIALTO — g. 10, 12, 14, 16 „Joe Kidd” (USA 15 l.), g. 18, 20 „Grzech Antoniego Grudy” (pol. 15 l.).
RUSALKI (Szwarcz) — g. 15, 17, 19, 30 „Granica miłości” (węg. 15 l.).
SCALA — g. 16, 19 „Ziemia obiecała” (pol. 15 l.).
TECZA — g. 17, 19, 30 „Złoto dla zuchwałych” (USA b.o.).
WARTA — g. 10, 14, 16 „Ułana — wódz Apaczów” (NRD b.o.), g. 12, 18, 20, 15 „Klute” (USA 18 l.).
WCZASOWICZ (Puszczykowie) — nieczynne.
WILDA — g. 10, 12, 30, 15, 30, 18, 20 „Mr Majestek” (USA 15 l.).
WRZOS (Lubon), WRZOS (Mosi na) — nieczynne.
FOTOPLASTIKON — nieczynny.

OGRÓD ZOOLOGICZNY — ul. Królewska i ul. Zwierzyniecka — g. 9-20.

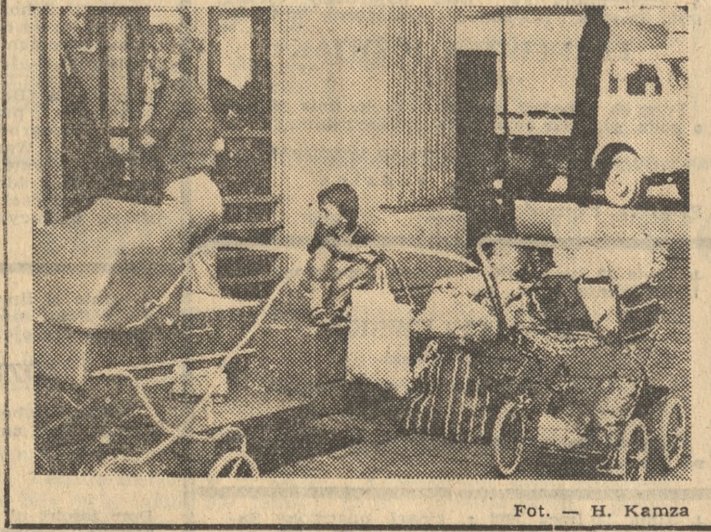
DYZURY

SZPITAL: interna, chirurgia, okulistyka, neurologia — ul. Walki Młodych 7; laryngologia — ul. Przybyszewskiego 49; psychiatria — ul. Szpitalna 39/33.
Wojewódzka Stacja Pogotowia Ratunkowego w Poznaniu, ul. Chelmońskiego 20 — tel. 66-00-66, nagłe zachorowania w domu i porady lekarskie — tel. 63-735; wypadki uliczne i w miejscach publicznych — tel. 999.
Podstacje: ul. Łozowa 53 (Szkoła Podstawowa 49), tel. 32-93-31. Osiedle Piastowskie 15, tel. 722-24, ul. Ugory 18, tel. 592-30. Podstacja Polonizacja-Ginekologiczna ul. Jackowskiego 41, tel. 419-268, ul. Kościuszki 103, tel. 544-44; Lubon, tel. 99 i 544-44; Szwarcz — tel. 209 i 544-44. Wszystkie podstacje czynne są całą dobę.
Centralny Ośrodek Informacji Poznański Służby Zdrowia czynny codziennie oraz w niedziele i święta w godz. 7-22, tel. 989 i 540-93. Punkt udziela informacji z zakresu służby zdrowia m. Poznania.
Telefon Zaufania — 988 czynny całą dobę al. Marcinkowskiego — dyżurują: lekarz psychiatra wzgl. psycholog. Porady prawne z zakresu prawa rodzinnego, chorób wenerycznych i z zakresu służby zdrowia — tel. 980.
Apteki tylko dyżury nocne: Dąbrowskiego 140, Dzierżyńskiego 349, Głogowska 107/109, Główna 53, Mickiewicza 22, Mazowiecka 12, Kórnicka 24, Słowiańska, Staroleśka 18, al. Marcinkowskiego 11 (cała doba).
Miejska Lecznica dla Zwierząt ul. Grunwaldzka 248, tel. 983, g. 9-21 (w nocy nagłe wypadki).

RADIO

PROGRAM I: 7.40 Propozycje do „Listy przebojów”; 8.10 Mel. naszych przyjaciół; 8.25 „Chwila prawdy” — pow. D. Bieńkowskiej; 8.35 Koszaliński koncert rozrywkowy; 9.05 Wakacje z przebojów; 9.30 Radio Praga prezentuje; 9.45 Rytm, barwy i nastroje; 10.10 Lato z Radiem; 11.50 Nie tylko dla kierowców; 12.25 Ali-Babki wczoraj i dziś; 13.05 Górale, górale, góralska muzyka; 13.15 Relacja o starcie statku kosmicznego „Sojuz”; 13.45 Muzyka rozrywkowa; 14.15 Klient nasz partner; 14.35 Żołnierski koncert żywych; 15.10 Tańce z różnych epok; 15.35 Lato z muzyką; 16.11 Z polskiej fonoteki; 16.35 Melodie z Kraju Rad; 17.10 Radiokurier; 17.20 Rytm i melodia; 17.40 Piosenki bez słów; 18.15 Muzyka i Aktualności; 18.25 Nie tylko dla kierowców; 18.30 Przeboje sprzed lat; 19.15 Gwiazdy polskich estrad; 20.05 Słynne orkiestry rozrywkowe; 20.25 Fonoservis; 21.18 Koncert żywych miłośników muzyki poważnej; 22.15 Mistrzowie stylu „folk”; 22.30 W trosce o słowo i treść; 22.45 Rep. „Fama 75”; 23.10 Jam session — aud. R. Wasch kl.
WIADOMOŚCI: 6.01, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 12.05, 15, 16, 19, 20, 21, 22, 23.
PROGRAM II: 7.35 Posłuchaj i przemyśl; 7.45 Radioreklama; 8.35 Mój dom, moje osiedle; 9 Muzyka z bajetki P. Czaikowskiego i S. Prokofiewa; 9.40 Dla przedświatli i dziecięcych wiejskich; „Koszyk jagód”; 10 Kto się z czego śmieje; 10.30 Konc. z nagrań Ork. PR i

Z mamą po zakupy



Fot. — H. Kamza

TV w Krakowie; 11 „Rodzina Toł” — fragm. mikropowieści I. Orkeny; 11.20 Z nagrań Studia Jazzowego PR; 11.40 Skrzynka pozukiwania rodzin PCK; 11.45 Mel. kaszubskie; 13 W. A. Mozart — Koncert skrzypcowy G-dur; 13.35 Moje fascynacje literackie — E. Lipiński; 14 Więcej, lepiej, taniej; 14.15 Tu Radio Moskwa; 14.35 Pamięci Imy Jaunsen — wybitnej folklorystki radzieckiej; 15 Radio ferie; 16 Aud. z cyklu — Krajobrazy; 17.25 Aud. społeczna; 17.35 Mistrzowie gitary; 17.50 Radioexpress; 17.55 Z cyklu: „Postawy i działania”; 18.05 Śpiewa Chór Chłopców i Męski pod dyr. S. Stuligrosa; 18.40 Drogi poznania — „Ziemia — Kosmos” — aud. w związku z lotem „Sojuz”; „Apollo”; 19 Cesar Franck — wariacje symf. na fortepian i ork.; 19.15 Lekcja jęz. angielskiego; 19.30 „Zbliżenia nr 17” — mag. literacko-muzyczny; 20.20 Wieczorne rozkłady rozmowy; 21 Kwadrans muzyczny K. Stromengera; 21.15 Związki z lotem „Sojuz”; 21.55 „Gdy nie ma ich w domu” — wakacyjny mag. dla rodziców; 22.10 B. A. Zimmermann — Sonata na skrzypce solo; 22.20 Radiowy Tygodnik Kulturalny; 23 Nieszczęśliwy głos; 23.40 Madrygały Claudia Monteverdiego.
WIADOMOŚCI: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30.
UKF 69.74 MHz; 16.15 Program stereofoniczny; 19 Ogólnopolski program stereofoniczny.
PROGRAM III: 8.05 Kiermasz płyt; 8.30 Co kto lubi; 9 „W

Sygnalizatory czytelników

28. VI. br. o godz. 9.30 Nadebrało mnie w Broniszewicach telegram zawiadamiający o śmierci i godzinie pogrzebu matki. Telegram dostarczony mi 30. VI. o godz. 16.30 — półtorej godziny po pogrzebie — pisał Jan P. Czerwona.
Od kilkunastu lat próbuję o zlikwidowanie Browaru przy ul. Dąbrowskiego, który utrudnia życie rodzinom mieszkającym w okolicy. Komlin zadymia okolicę, nie możemy wietrzyć mieszkańcy hałasujący z rękami i skrzypkami przeszkadzają w wypoczynku — piszą lokatorzy z domów nr 32, 33 oraz Stawieckiego 26-28.
1 lipca br. B. J. Kupiła ciastka w cukierni przy narożniku Wielkopolskiej i Nad Wierzbickiem. Ciastka były świeże i smaczne, lecz... w jednym z nich znalazła kawałek szkła. Niebezpieczny „smakołyk” do obejrzenia redakcji.
Właśnie teraz, kiedy lato pełni, amatorów wód mineralnych jest o wiele więcej, zmknijcie pijalnie wód przy ul. Czerwonej Armii — sygnalizatorzy czytelników.

Nad listami czytelników

Podwórkowe decybele

Temat ten, aczkolwiek stale jest aktualny, nabiera szczególnego wagi właśnie latem, gdy słupek rtęci w termometrze idzie do góry i gdy nie sposób w mieszkaniu wytrzymać przy pozamykanych oknach. Mnożą się wtedy w redakcji skargi na uciążliwych sąsiadów, którzy mają brzydki nawyk tak hałaśliwego zachowywania się, że przyprowadzą do pozostałych lokatorów o rozstrój nerwowy.
Błaha z pozoru sprawa, jaką jest grające „na pełny regulatorki” radio, staje się nieznosną udręką wówczas, gdy słupek idzie do góry w dzień od wczesnego rana do późnej nocy. Wystarczy dwóch trzech niesfornych, czy nie myślących współmieszkańców, którzy znają tylko „silne uderzenie” by z życia całej kamienicy uczynić piekło. A zazwyczaj od tych decybeli dochodzą inne, wywołane przez szczekające psy, rozkrzyczane dzieci, pijanych awanturników, czy motory „bukujące” pod oknami mieszkań.
Przykładów takiej właśnie niefrasobliwości, a może nawet arogancji kilku lokatorów wobec reszty mieszkańców dostarczył nam list, który otrzymaliśmy w ostatnich dniach z domu przy ul. Traugutta 30 w Poznaniu. Zawiera ta korespondencja prośbę o opublikowanie na łamach stosownego apelu do wszystkich, którzy nie zwracają uwagi na to, że obok nich żyją także i inni ludzie, którzy potrzebują również w ciągu dnia nieco spokoju. Może nawet w dzień chory, pracujący umysłowo lub odpoczywający po nocnym zmianie.
Nie należy więc mówić: „Od godziny 6 do 22 mogę słuchać najgłośniejszej nawet muzyki z radia”. Ani: „No to co, że przecież trochę poszczeka, przecież muszę go rano wypuścić z potrzebą”.
Trzeba, aby tak rozumujące osoby uświadomiły sobie, że o godzinie 6 rano szczerzenie najsympatyczniejszego nawet pieska i o świcie, wybijają ze snu wielu ludzi, którzy potem niewyspani dają się do pracy. Jeśli jeszcze popołudniami i wieczorami ktoś musi wysłuchiwać sąsiedzkich kłótni, muzyki z kilku radioaparatów i innych hałasów — przestaje to być prywatną sprawą paru ludzi, bujących się w decybelach rodzin.
Odwiedziłem administratora domu przy ul. Traugutta. Gdy wyluszczyłem powód naszego przybycia, bezradnie rozłożył ręce. Owszem, zna sytuację, bo przecież jemu przede wszystkim ogólnym interesom lokatorów zgłasza wszelkie żale i pretensje. Wydał nawet ostatecznego rozdziału okólnik, przypominający o konieczności uszanowania praw każdego z lokatorów do wypoczynku, także podczas dnia. Co więc dalej robić? Odwoływać się do kolegium?
Sprawa hałasu to sprawa oczywiście nie tylko lokatorów z domu przy ul. Traugutta 30. W równym stopniu obchodzi mieszkańców także innych kamienic, ulic, osiedli (problem „akustyczny” ścian w nowym budownictwie) i to nie tylko w Poznaniu. Z hałasem musi walczyć cały cywilizowany świat, jeśli ludzie chcą zachować zdrowe nerwy. (zk)